

Walenty Wójcik

Projekt rozszerzenia kolegium wyborców Papieża

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 18/1-2, 25-67

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp WALENTY WÓJCIK

PROJEKT ROZSZERZENIA KOLEGIUM WYBORCÓW PAPIEŻA

Treść:

Wstęp. — I. Wyborcy w pierwszym tysiącleciu. 1. Duchowieństwo i lud rzymski. 2. Papież — desygnacja następcy. 3. Monarcha. II. Zacieśnienie grona wyborców przez reformę gregoriańską. 1. Dekrety z 1059 i 1179. 2. Kardynałowie. 3. Wpływ ludu i panujących. III. Projekt dopuszczenia nowych wyborców. 1. Patriarchowie wschodni. 2. Przedstawiciele światowego episkopatu. — Zakończenie.

Wstęp

Uczestnicy Soboru Watykańskiego II, zastanawiający się nad kierunkiem zainicjowanych zmian w Kościele wyczuwali, że nieunikniona będzie również reforma wyboru papieża. Wynikało to z centralnego tematu soborowego, jakim był problem stanowiska kolegium biskupów. Stał się on punktem wyjścia do wprowadzenia szeregu reform. Począwszy od prac komisji przygotowawczej poprzez schemat z 1962 r.,¹ jego krytykę, dalsze projekty, ożywioną dyskusję w łonie komisji soborowej, przemówienia i uwagi ojców obradujących na auli, wreszcie w ostatecznym tekście zaopatrzonym w „Nota explicativa praevia” Sobór rozwinął w art. 22 konstytucji dogmatycznej o Kościele doktrynę o kolegium biskupów jako najwyższej i pełnej władzy kościelnej, ustanowionej przez Boga.² Kolegium to posiada autorytet jedynie w łączności ze swoją Głową-biskupem rzymskim. Wykonuje to uprawnienie w sposób uroczysty na soborze powszechnym oraz przez biskupów pracujących na całym świecie. Istotnym warunkiem jest, aby Głowa Kolegium wezwała ich do podjęcia aktu kolegialnego albo przynajmniej aprobowała ich kolegialną czynność lub swobodnie ją przyjęła. Sobór nie zajął się jednak problemem, jak może działać kolegium biskupów, gdy papież zmarł fizycznie czy moralnie —

¹ *Schemata constitutionum et decretorum*, series II: *De Ecclesia et de B. Maria Virgine*, Typis Polyglottis Vaticanis 1962, ss. 122; cap. III De Episcopatu ut supremo gradu Sacramenti Ordinis et de Sacerdotio; cap. IV De Episcopis residentialibus.

² Całość materiału zebrał H. Schauf, *Aussagen aus „Lumen Gentium” über das Bischofskollegium*, Archiv für kath. Kirchenrecht 141 (1972) z. 1 s. 5—141.

np. przez chorobę umysłową, herezję lub schizmę. Czy może mieć wtedy ogół biskupów jakiś wpływ na akt najwyższej wagi dla Kościoła, tj. na wybór nowego papieża?³ Przyjęcie, że biskupi posiadają „zbiorową odpowiedzialność” za cały Kościół,⁴ nasuwa odpowiedź twierdzącą.

Ojcowie Soboru domagali się w swych wystąpieniach przede wszystkim udziału biskupów w zarządzie Kościołem Powszechnym. Tuż przed otwarciem Vaticanum II wyraził bp A. Ancel z Lyonu, prawdopodobnie za zgodą episkopatu francuskiego życzenie, aby Kościół był rządzony nie przez kardynałów, których mianuje papież, ale przez biskupów-delegatów całego kolegium.⁵ Patriarcha Maksimos IV Saigh podkreślił podczas 61 kongregacji generalnej 6 XI 1963, że papież posługuje się w zarządzaniu Kościołem Powszechnym kolegium biskupów jako następcą kolegium apostołskiego. Natomiast kardynałowie należą do poszczególnych kościołów Rzymu i nie zajmują miejsca tegoż kolegium. Dlatego winno być powołane nowe kolegium dla Kościoła Powszechnego — grupa biskupów reprezentująca cały episkopat światowy. Weszliby biskupi wybrani przez konferencje episkopatów krajowych.⁶ Podczas 102 kongregacji generalnej przemawiał tenże ojciec Soboru za podniesieniem roli patriarchów wschodnich. Instytucja ta należy do całego Kościoła. W epoce jedności papież i patriarchowie wschodni stanowili „szczyt” Kościoła i episkopatu. Kościół był rządzony przez kolegium patriarchów. Mówca żądał dla nich precedencji przed kardynałami.⁷ W imieniu komisji soborowej odpowiedział 4 XI 1964 relator bp G. Gargitter, że sprawę utworzenia centralnej rady biskupów, w części wybieranej przez konferencje episkopatów, w części powoływanej przez biskupa Rzymu pozostawiono decyzji papieża.⁸

Dalszym krokiem było wyraźne wysunięcie sprawy wyboru Głowy Kościoła przez nowe kolegium. Podczas 103 kongregacji generalnej nawiązał abp koptyjski I. Ghattas do postulatów Maksymosa IV i posunął się w swych pytaniach: czy nie mogliby ojcowie wschodni przywieść wiernym wiadomości, że ich patriarchowie

³ K. Rahner, *Das zweite vatikanische Konzil — Kommentare, Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg-Basel-Wien 1966, 226. Też, iż w Kościele najwyższą i pełną władzę sprawują dwa podmioty „inter se adaequate distincta”, tj. papież i kolegium biskupów z papieżem na czele uzasadnia G. Lo Castro, *La qualificazione giuridica delle deliberazioni conciliari nelle fonti di diritto canonico*, Milano 1970, 187 nn.

⁴ Ks. E. Sztafrowski, *Kolegialność biskupów według konstytucji soborowej „Lumen Gentium”*, Prawo Kanoniczne 15 (1972) nr 3—4 s. 47.

⁵ W. Hampe, *Das Konzil im Spiegel der Presse*, Würzburg 1963, 9.

⁶ *Vaticanum secundum*, II, Leipzig 1965, 448, 471 n.

⁷ *Vaticanum secundum*, III-2, Leipzig 1967, 729.

⁸ *Il Concilio Vaticano II, terzo periodo*, Roma 1965, 359.

są członkami senatu Kościoła oraz mają prawo wyboru pierwszego patriarchy i sami mogą być wybrani.⁹ Szerzej ujął tę rzecz ekspert soborowy K. R a h n e r wychodząc z faktu, że dziś dominuje funkcja prymacjalna papieża. Stąd cały Kościół winien mieć udział w jego wyborze. Episkopat światowy powoła wyborców. Wejdą również biskupi wschodni.¹⁰ W tym samym czasie pisał A. H a n i g, że naturalnym stanowiskiem kolegium biskupów, które pochodzi z prawa Bożego, byłby czynny i bierny udział w konklawe. Umożliwiłoby to wybór nie tylko spośród 70 ale z tysięcy.¹¹ W wystąpieniach prasowych podsuwał kard. J. S u e n e n s i abp M. P e l l e g r i n o, aby związać — w sposób, który należało by określić szczegółowo — konferencje biskupów z wyborem papieża.¹²

Wydawało się, że te pojedyncze sugestie dalekie są jeszcze od realizacji. Przecież Jan XXIII tuż przed otwarciem Vaticanum II w swym motu proprio *Summi Pontificis electio* z 5 IX 1962 uzupełnił luki w konstytucji Piusa XII *Vacantis Apostolicae Sedis* z 8 XII 1945.¹³ Tak samo posunięcia prawodawcze Pawła VI z 11 II 1965 o stanowisku patriarchów wschodnich powołałych do kolegium kardynalskiego¹⁴ oraz o odjęciu prawa elekcji papieża kardynałom, którzy ukończyli 80 rok życia z 21 XI 1970¹⁵ zdawały się umacniać odwieczną normę o wyłącznym prawie kardynałów do udziału w konklawe. Choć były one uważane za coś nowego w dotychczasowym stylu Kurii Rzymskiej,¹⁶ nie wskazywały jednak, że będą dopuszczeni biskupi do kolegium wyborców papieża. Wniosek ten mogły potwierdzić kreacje kardynalskie Pawła VI. Obejmowały one coraz więcej biskupów rezydencyjalnych w stolicach krajów całego świata. Natomiast znacznie mniej było nowych kardynałów spośród pracowników Kurii Rzymskiej i dyplomacji papieskiej. Uważano to za przejaw internacjonalizacji

⁹ *Vaticanum secundum*, III-2, 717.

¹⁰ *Handbuch der Pastoraltheologie*, F. X. Arnold, K. Rahner, V. Schurr, L. M. Weber, t. I, Freiburg-Basel-Wien 1964, 204—207.

¹¹ *Das Bischofskollegium*, *Ephemerides Iuris Canonici* 20 (1964) nr 3—4 s. 216.

¹² Por. A. Wenger, *La Croix* z 17 V 1973.

¹³ AAS 54 (1962) 632—640; S. Sołtyśzewski, *Wakans Stolicy Ap. i wybór papieża w świetle motu proprio Jana XXIII „Summi Pontificis electio”*, *Prawo Kanon.* 7 (1964) nr 1—2 s. 234—251.

¹⁴ Motu proprio *Ad purpuratorum Patrum*, AAS 57 (1965) 295—297. Zmieniając kan. 231 § 1 stanowi papież, że patriarcha kardynał wchodzi do rzędu biskupów, ale nie otrzymuje żadnej diecezji podmiejskiej i nie należy do duchowieństwa rzymskiego.

¹⁵ Motu proprio *Ingravescentem aetatem*, AAS 62 (1970) 820—823.

¹⁶ W. M. P i ö c h l, *Um ein neues katholisches Kirchenrecht*, *Osterreichisches Archiv für Kirchenrecht* 23 (1972) 287 gorszył się, że to posunięcie narusza godność człowieka. Jest w tym przypadku przesada, gdyż chodzi o realną możliwość właściwej oceny kandydata na tak odpowiedzialne stanowisko a nie o dawne zasługi kardynała.

i wzmocnienia uniwersalizmu kolegium kardynalskiego oraz zwiększenie jego roli w rządach Kościoła. Oczekujący radykalnej reformy wyborów papieża doznawali po tych kreacjach rozczarowania.¹⁷

Że wspomniane posunięcia Pawła VI były jednak wstępem do znaczniejszej zmiany w gronie uczestników konklawe, ujawniły dwa przemówienia papieskie z marca 1973 r. Podczas uroczystości wręczania biretów kardynalskich 5 III 1973 podkreślił Paweł VI, że liczba kardynałów uprawnionych do wyboru papieża nie będzie przekraczać 120 oraz że zastanawia się on, czy nie dopuścić do kolegium konklawistów patriarchów wschodnich i czy nie wypadało by rozważyć możliwości wprowadzenia do tegoż grona członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów, tak wybranych przez Synod jak i mianowanych przez papieża.¹⁸ Dokładniej przedstawił ten projekt Paweł VI w przemówieniu do członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów 24 III 1973. Podkreślił, że zadaniem nowego zgromadzenia synodalnego będzie m.in. zastanowienie się nad wprowadzeniem takiej formy ustaw o wyborze papieża, która odpowiadałaby wymaganiom naszych czasów. Studium nad tym problemem nie zostało jeszcze zakończone. Wymaga ono wiele roztropności ze względu na związane z tym zagadnienia historyczne i prawne. Zebrany przedłożył papież pytanie, czy właściwe będzie dopuszczenie do grona wyborców na konklawe członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów. Dodał, że chodzi o biskupów, którzy nie ukończyli 80 lat i imiennie zostali aprobowani na to stanowisko. Projekt ten, dawno już rozważany przez Pawła VI, zgodny jest z historią kolegium kardynalskiego i z pragnieniami ujawnionymi po Soborze Watykańskim II. Doszłaby więc grupa wyborców, reprezentująca szybko zmieniający się skład Synodu Biskupów. Sekretarz generalny Synodu byłby na konklawe „secretarius adiunctus” wobec sekretarza kolegium kardynalskiego. Projekt dołączenia do kolegium wyborców papieża patriarchów wschodnich ma uzasadnienie dlatego, mówił Paweł VI, że biskup rzymski jest patriarchą Kościoła Łacińskiego. Prawo wyborcze posiadaliby patriarchowie, którzy zostali prawidłowo wybrani i otrzymali „komunię” od papieża.¹⁹

Niniejszy artykuł jest próbą przedstawienia zmian dokonujących się w ciągu wieków w składzie wyborców papieża i wpływów zewnętrznych na uczestników konklawe, aby pominęli lub wybrali określonego kandydata.

¹⁷ Herder Korrespondenz 27 (1973) 164.

¹⁸ L'Osservatore Romano 113 (1973) nr 53 s. 1.

¹⁹ L'Osservatore Romano 113 (1973) nr 69 s. 1.

I. Wyborcy w pierwszym tysiącleciu

1. Duchowieństwo i lud rzymski

Przyjąć należy tezę, że w pierwszych wiekach powoływał biskupów Rzymu podobnie jak zwierzchników innych kościołów miejscowy kler i lud. Zauważyć jednak trzeba, że w chwili śmierci św. Piotra w 64—67 r. sprawa zarządu powstających gmin chrześcijańskich nie była jeszcze ustalona. Wrazem prezbiter-starszy obejmowano w Jerozolimie diakonów, zajętych „posługiwaniem stołom” oraz kapłanów, pełniących funkcje sakralno-nauczycielskie. Za wzór służyły rady przy boku przełożonych w synagogach na terenie diaspory. Kolegium prezbiterów kierowało w zależności od apostołów gminami judeo-chrześcijańskimi i kościołami zakładanymi przez św. Pawła.²⁰ Tych, którzy w odróżnieniu od wędrujących charyzmatycznych nauczycieli Ewangelii spełniali w gminie bieżące czynności kierownicze, zwano prezbiterami lub episkopami. Pochodzili oni z wyboru członków gminy. W listach pastoralnych zauważamy dalszy krok. Według I Tym 3, 1—1 podawał już św. Paweł gminom, niewątpliwie na podstawie doświadczenia, przymioty biskupa, które należało uwzględniać przy wyborze kandydatów. Biskupi wraz z diakonami zarządzali szczególnie w gminach hellenistycznych. Prawo publiczne żądało, by na czele stowarzyszenia stał przewodniczący, który odpowiada za całość. Po śmierci apostołów nastąpił proces koncentracji usług i tworzenie się monarchicznego episkopatu. Kolegium rządzące nie wystarczało. Zaczęło zanikać. Biskup uchodził nie tylko za kierownika ale za wcielenie kościoła. Św. Cyprian pisał: „Ecclesia in episcopo”.²¹ Sposób wyboru biskupa pozostał jednak bez zmian.

W stolicy imperium zajmowała gmina szczególne stanowisko. Według relacji Tacyta napływał tam zewsząd rozmaity element ludzki. W r. 64 stwierdzono już „multitudo ingens” chrześcijan. W większości pochodzili oni nie z ludności miejscowej ale stanowili mieszaninę przybyszów, głównie ze wschodnich części cesarstwa. Do połowy III w. posługiwał się kościół rzymski językiem greckim.²² W pierwszym rzędzie gmina stołeczna narażona była

²⁰ Ks. S. Nagy, *Prezbiterzy w pierwotnej gminie jerozolimskiej*, Roczniki teol.-kan. 8 (1961) z. 1 s. 22; Ks. E. Szafrowski, *Kolegialność hierarchii kościelnej przed Soborem Watykańskim II*, Prawo Kan. 16 (1973) nr 1—2 s. 21.

²¹ G. Kittel, *Theologisches Wörterbuch zum Neuen Testament*, wyd. II, Stuttgart 1960, 612—616; J. Haller, *Das Papsttum-Idee und Wirklichkeit*, t. I, Urach 1965, 21; R. Zinnhobler, *Zur Genese des Amtspriestertums*, Theol.-prakt. Quartalschrift 121 (1973) 163 nn.

²² C. Mirbt, K. Aland, *Quellen zur Geschichte des Papsttums und des römischen Katholizismus*, wyd. VI, t. I, Tübingen 1967, 9 (cyt. Mirbt-Aland); Haller, dz. cyt., I 24.

na prześladowania. Na jej postawę oglądały się inne kościoły. Żyjąc dziedzictwem apostołów Piotra i Pawła „przewodniczyła, jak pisał św. Ignacy z Antiochii, całemu związkowi miłości”²³ U podstaw jej szczególnego znaczenia była niewątpliwie tradycja o wyniesieniu św. Piotra przez Chrystusa Pana i przejawy pierwszeństwa tegoż apostoła zapisane w księgach Nowego Testamentu.

Wyrazem przodującej roli kościoła rzymskiego było sporządzanie list jego biskupów od św. Piotra. Poza Hegezypem i Ireneuszem w drugiej połowie II w. przedstawił ją w początku IV w. Euzebiusz z Cezarei, chronograf z 354 r. i i. Na tej podstawie można przyjąć, że w Rzymie trwał nieprzerwanie urząd biskupi od śmierci apostoła. W oparciu o tekst św. Ireneusza „apostoli... Lino episcopatum administrandae ecclesiae tradiderunt”,²⁴ można przyjąć hipotezę, iż Linus był prawdopodobnie współpracownikiem przy św. Piotrze. Po jego śmierci został wyniesiony przez współbraci i wiernych. Kościół biskupi przeniknięty był bowiem elementem demokratycznym, wzorowanym na ustroju miast greckich.²⁵ O wyniesieniu męża apostołskiego Klemensa wspomina Tertulian.²⁶ Niewątpliwie praktykę gminy stołecznej przedstawia Klemens Rzymski w I liście do Koryntian pisząc, że po apostołach prawo wyznaczania biskupów wykonują mężowie wybitni i doświadczeni a cały kościół wyraża swą zgodę. Przymioty wybieranych biskupów i diakonów podał wiernym autor Didache.²⁷ Jako powszechną niemal praktykę kościołów, opartą na tradycji Bożej i apostołskiej przedstawił św. Cyprian w połowie III w. pisząc, iż o wyborze biskupa decydują ci, nad którymi ma być on zwierzchnikiem. Obecni będą najbliżsi biskupi prowincji. Wzmianka, iż „episcopus deligatur plebe praesente”, który zna życie i prowadzenie się kandydatów,²⁸ nasuwa wniosek, iż decydująca rola przy typowaniu nowego biskupa należała do miejscowego duchowieństwa.

Choć w początkach mniej podkreślano różnicę między duchowymi a świeckimi, to jednak wybór rzędcy gminy był sprawą przede wszystkim starszyny, tj. episkopów-prezbiterów i diakonów. Gmina ich wybierała. Oni przejęli funkcje i honory proroków i nauczycieli. Byli najbliższymi współpracownikami biskupa, zgrani z nim jak struny cytry. Za wzór służył zapewne senat rzymski. Św. Ignacy z Antiochii pisał, że prezbiterzy zajmują miejsce senatu apostołskiego a diakoni spełniają „ministerium”

²³ List św. Ignacego z Antiochii do Rzymian, Mirbt - Aland, 15.

²⁴ Mirbt - Aland, 33.

²⁵ A. Molien, *Conclave*, Dictionnaire de Droit canonique, III, kol. 1319.

²⁶ Mirbt - Aland, 41.

²⁷ Mirbt - Aland, 13, 19.

²⁸ Mirbt - Aland, 16.

Jezusa Chrystusa. Prezbiterzy, jak podają źródła z II w.,²⁹ rządzi-
li wakującą gminą rzymską. Tak było i w wieku następnym, gdy
gmina rozrosła się i przybyły niższe stopnie święceń. Św. Cy-
prian pisał, iż papież Korneliusz został wybrany „de clericorum
paene omnium testimonio”. Było wtedy 46 prezbiterów, 7 diako-
nów i 101 kleryków niższych stopni. Z kontekstu nasuwa się wnio-
sek, iż wskazywanie kandydata należało do duchownych rzym-
skich.³⁰ Choć wyborców określano: clerus, sacerdotes et clerus,
ecclesiasticus ordo,³¹ to jednak główną rolę odgrywali uczestnicy
synodów rzymskich, tj. kapłani i diakoni. Wyróżniali się wśród
nich bezpośredni współpracownicy papieża. Według informacji *Li-
berę diurnus* z VIII w., zaczynających się od w. IV określano
grupy wyborców duchownych: „cuncti sacerdotes ac proceres ec-
clesiae atque universus clerus”.³² Z dwóch pierwszych grup szcze-
gólne znaczenie zyskali kapłani i diakoni, których nazywano kar-
dynałami.

Wybór zwierzchnika gminy dokonywał się od początku publicz-
nie i był aktem złożonym. Obok starszyny miał w nim udział
ogół wiernych. Nie tylko źródła pogańskie ale i chrześcijańskie,
jak św. Ignacy,³³ określały ich jako „multitudo”. Później —
„populus omnis”, „plebs universa”, „christiani laici” itd. Wydaje
się, że już w początkach III w., jak świadczy schizma Hipolita,
wyróżniały się wśród świeckich osoby wykształcone, zamożniejsze
i zajmujące stanowiska.³⁴ Św. Cyprian pisał w 258 r., że se-
natorzy, wybitni mężowie, rycerze, matrony i członkowie dworu
cesarskiego byli prześladowani zaraz po biskupach, prezbiterach
i diakonach; pozbawiano ich godności, konfiskowano mienie i ka-
rano wygnaniem lub zesłaniem na roboty do majątków monar-
szych.³⁵ Znaczenie tych osób było większe, gdy ilość członków
gminy rzymskiej tak wzrastała, że praktycznie nie mogli wszyscy
brać bezpośredniego udziału w całym akcie wyborczym. Na czoło
wysunął się jako odrębna grupa senat miasta Rzymu. W sprawie
wyboru zwracał się papież Feliks III (526—530) do senatu, patry-
cjuszów i ludu. Inne źródła wyliczają: senatus, optimates, axiomati,

²⁹ Listy w sprawie kontrowersji paschalnej za czasów Wiktora Rzym-
skiego, C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae ecclesiasticae antiquae*,
wyd. V, Friburgi Br. 1941, 64 n (cyt. Kirch).

³⁰ Kirch, 169; G. d'Ercole, *Die Priesterkollegien in der Urkirche*,
Theologisches Jahrbuch, Leipzig 1968, 479 n; H. Jedin, *Handbuch
der Kirchengeschichte*, t. I, Freiburg-Basel-Wien 1962, 414.

³¹ Ks. J. Wiącek, *Wybór papieża na podstawie kodeksu prawa
kanonicznego* (maszynopis), Lublin 1930, 4.

³² Wiącek, dz. cyt., 8.

³³ Kirch, 19.

³⁴ F. X. Seppelt, *Geschichte der Päpste*, t. I, Leipzig 1931, 37 (Der
Aufstieg des Papsttums).

³⁵ Kirch, 180.

exercitus, generalitas populi. *Liber diurnus* informuje, że wybór dokonywał się wobec: „optimatibus et universa militari praesentia seu civibus honestis et cuncta generalitate populi”.³⁶ Grupy stojące na czele ogółu wiernych zmieniały się. Dochodziły również do głosu pojedyncze możne rody rzymskie.

Jakkolwiek można przyjąć, że od pierwszych wieków w myśl zasady sformułowanej przez papieża Celestyna I (422—437): „nulus invitis detur episcopus”³⁷ decydował miejscowy kler i lud, to jednak z natury rzeczy konieczny był przy wyborze a zwłaszcza przy konsekracji udział innych biskupów. Św. Cyprian pisał kapłanom, diakonom i wiernym biskupstw w Hiszpanii w sprawie wyniesienia kandydata, że zgodnie z tradycją Bożą i apostołską niemal we wszystkich okolicach na wybory biskupa zbierają się biskupi danej prowincji, „ut de episcoporum, qui in praesentia convenerant quique de eo ad vos litteras fecerant, iudicio episcopatus ei deferretur et manus ei imponeretur”.³⁸ Z tekstu wynika, że w III w. biskupi listownie wskazywali kandydata, przewodniczyli przy wyborze, oceniali jego prawidłowość i udzielali sakry wybranemu. W ten sposób wprowadzali go do swego kolegium. Nie byli oni jednak właściwymi wyborcami.³⁹ Taką procedurę stosowano również w Rzymie.⁴⁰ Od V w. mamy wiadomości, iż biskupa rzymskiego konsekrował biskup Ostii przy udziale biskupów z Albano i z Porto. Później jeden z biskupów występował w poselstwie powiadającym cesarza o dokonanej wyborze.⁴¹ Arystokracja rzymska próbowała od V w. pomijać udział biskupów w wyborze papieża.⁴² W okresie reformy Kościoła wzrosło jednak ich znaczenie. Występowali przy elekcji biskupa rzymskiego jako „quasimetropolitae”.

Przy założeniu, że udział biskupów prowincji do czasu realizacji reformy gregoriańskiej był więcej formalny, nasuwa się pytanie, który z czynników miejscowych — kler czy lud miał przewagę w przyjęciu kandydata. W literaturze ustaliła się opinia, że w pierwszych wiekach prezbiterium z zasady decydowało a wierni proponowali i postulowali kandydata, dawali o nim świadectwo

³⁶ Mirbt - Aland, 242; Wiącek, 4, 8.

³⁷ Dodano wyjaśnienie: „Cleri, plebis et ordinis consensus ac desiderium requiratur”, Mirbt - Aland, 202.

³⁸ Mirbt - Aland, 81 n.

³⁹ Wiącek, dz. cyt., 5; Jedin, dz. cyt., I 392.

⁴⁰ F. Claeys Bouuaert, *Pontife Romain*, Dictionnaire de Droit canonique, VII 26.

⁴¹ A. P. Frutaz, *Papa*, Enciclopedia cattolica, IX, kol. 754; H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte*, I, wyd. IV, Köln-Graz 1964, 115; por. P. Hinschius, *System des kath. Kirchenrechts...*, I, wyd. Graz 1959, 225.

⁴² W. M. Plöchl, *Papstwahl*, Lexikon für Theologie und Kirche, wyd. II, t. VIII, 60.

i wyrażali zgodę na dokonany wybór.⁴³ W. Plöchl wyraża zdanie w oparciu o zwrot Didaskaliów: „a cuncto populo electus”, że lud miał prawdopodobnie pełne prawo głosu. Później dopiero zostało ono zredukowane do aklamacji po dokonanych wyborze.⁴⁴ W źródłach dostrzegamy jednak pewien dualizm w wyborze biskupów. Według Klemensa Rzymskiego ustanawiali biskupów wybitni mężowie za zgodą całego kościoła. Podobnie św. Cyprian świadczy: „episcopus deligatur plebe praesente... de universae fraternitatis suffragio et de episcoporum.... iudicio”.⁴⁵ O papieżu Korneliuszu pisał tenże ojciec Kościoła, że wybrany on został „Dei et Christi eius iudicio, de clericorum paene omnium testimonio, de plebis, quae tunc adfuit suffragio”.⁴⁶ Świeccy stanowili więc odrębną grupę wybierających. Ze wzrostem ich liczby nie wszyscy byli obecni na wyborach. Dawali oni świadectwo, jak pisze Orygenes i Cyprian o życiu kandydatów. Wyrażali zgodę na wybór jednego z nich. Właściwa decyzja należała jednak więcej do duchownych. Były niewątpliwie odchylenia spowodowane stanem faktycznym. Ustaliła się jednak powtarzana zasada, którą sformułował papież Leon I (440—461): „Nemo pro episcopo habeatur, nisi a clero electus, a populo requisitus, a metropolitano ordinatus”.⁴⁷

Z biegiem czasu dochodziło podczas wyborów biskupa Rzymu do coraz większych rozdzwień między klerem a świeckimi. Wydaje się, że niepokoje wywoływane przez wiernych w okresie osłabienia władzy monarszej skłoniły papieża Symmachusa (498—514) do wydania na synodzie w 499 r. pierwszej ustawy wyborczej. Wprowadzała ona normę, że trzeba na biskupa Rzymu konsekrować tego, kogo jednomyślnie wybrał ogół duchowieństwa.⁴⁸ To ograniczenie elektorów do jednej grupy, tj. kleru rzymskiego nie przyjęło się jednak w praktyce. Arystokracja miejska, która wzmożniła wtedy swą władzę w Rzymie, wprowadziła w miejsce wyborów dokonywanych przez dwie grupy, kler i lud, elekcję przez szereg stanów duchownych i świeckich. *Liber diurnus* wyliczył je: prezbiterzy, diakoni i kler domowy, notable-axiomatici, milicja

⁴³ Ks. A. Petrani, *Zasada większości w prawie kanonicznym*, Lublin 1947, 34.

⁴⁴ Plöchl, *Papstwahl*, 60.

⁴⁵ *Mirbt-Aland*, 13, 81 n.

⁴⁶ *Mirbt-Aland*, 65.

⁴⁷ C. 1 D. 62; Jedin, dz. cyt., I 392; potwierdził to Bonifacy III w 607 r.: „universitatis consensus”, c. 8 D. 79; J. Gaudemet, *L'Église dans l'Empire Romain (IV—V siècles)*, Paris 1958, 409.

⁴⁸ „in unum totius inclinaverit ecclesiastici ordinis electio, censetur electus episcopus”, *Mirbt-Aland*, 228 n. Możliwe, że działał też przykład innych biskupstw, gdzie wyboru dokonało samo duchowieństwo, Hinschius, dz. cyt., I 217.

miejska-exercitus i lud rzymski.⁴⁹ Tej ostatniej grupie pozostało tylko prawo aklamacji. Wydaje się, że na ogół zwyciężało stanowisko kleru. Świeccy rządcy miasta domagali się jednak udziału w decydowaniu. Powodowało to z biegiem czasu coraz większe trudności. Dlatego po ustanowieniu państwa kościelnego zakazał papież Stefan III na synodzie w 769 r. pod groźbą ekskomunikacji świeckim z szeregów wojskowych czy z innych stanów uczestniczenia w wyborze biskupa Rzymu. Prawo to zostało zastrzeżone miejscowym duchownym wszystkich stopni.⁵⁰ Świeckim pozostała tylko aklamacja. Dekret ten dobrze obmyślany, nie przyjął się również w praktyce. Rozwiązanie w zasadzie trafne okazało się jednak przedwcześnie do realizacji. W IX w. wróciły znów wybory według stanów z faktyczną przewagą arystokracji. W drugiej połowie tegoż stulecia decydujący wpływ zyskały możne rody szlachty rzymskiej.⁵¹ Celem przełamania ich przewagi przekazano prawo desygnacji papieża cesarzowi.

Przyczyny osobiste czy polityczne powodowały, że wśród duchownych i świeckich wyborców powstawały nieporozumienia. Doprowadzało to do rozdrożeń i wyborów antypapieży. Na tle różnic społecznych i sporów teologiczno-dyscyplinarnych stworzył uczony Hipolit grupę opozycyjną przeciw papieżowi Kalikstowi (217—222). Papież był niewolnikiem z dzielnicy portowej. Hipolit — uczniem z miejscowej kolonii greckiej lub ze Wschodu. Za Hipolitem poszła mniejsza liczebno ale wykształcona i mająca znaczne wpływy grupa kleru i wiernych.⁵² Podobnie też uczony prezbiter Nowacjan popadł w spór z papieżem Korneliuszem (251—253) z powodu różnicy poglądów na rekonyliację odpadłych od wiary podczas prześladowania. Przyjął on sakrę biskupią i stworzył nową gminę w Rzymie.⁵³ Na skutek sporów o arianizm wystąpił w 356 r. jako antypapież Feliks II, osadzony w Rzymie przez cesarza Konstancjusza w miejsce deportowanego papieża Liberiusza (352—366).⁵⁴ Dwie partie wśród kapłanów, diakonów i wiernych starały się podczas wyborów w 366 r. osadzić swych kandydatów. Przedstawiciel mniejszości — 7 kapłanów i 3 diakonów Ursinus zajął bazylikę na Zatybrzu. Wybrany przez większość Damazy (366—384) — na Eskwilinie. Doszło do krwawych walk ulicznych.

⁴⁹ Mirbt - Aland, 256—259; E. Caspar, *Geschichte des Papsttums*, t. I, Tübingen 1930, 620 n.

⁵⁰ C. 3—5 D. 79; Mirbt - Aland, 259.

⁵¹ Petrani, dz. cyt., 42.

⁵² Szło o dopuszczenie bigamistów sukcesywnych do święceń, dozwolanie na zawieranie małżeństw przez duchownych, przez matrony rzymskie z niewolnikami i i., Kirch, 136—142; Haller, dz. cyt., I 28. Według wyników nowszych badań brak jest wystarczających dowodów, że Hipolit był pierwszym antypapieżem, Jedin, dz. cyt., I 281.

⁵³ Mirbt - Aland, 67—72; Jedin, dz. cyt., I 284.

⁵⁴ Mirbt - Aland, 125 nn.

Było ponad 100 ofiar śmiertelnych. Pozostała sekta zwolenników Ursinusa.⁵⁵ Podobne rozdwojenie powstało przy wyborach w 418 r. Część duchownych i ludu wybrała Eulaliusza, większość — Bonifacego. Sprawę rozstrzygnął synod. Gdy Eulaliusz nie posłuchał — cesarz.⁵⁶ W r. 498 podzielił się podczas wyborów kler, lud i senat na 2 partie. Arbitrem był władający wtedy Rzymem ariański król Ostrogotów Teodoryk. Zdecydował on, że wybrany został kandydat większości Symmachus. Wysunięty przez mniejszość Wawrzyniec uważał się za papieża do r. 505.⁵⁷ Inaczej było w 530 r., kiedy to Dioskur powołany przez większość nie mógł się utrzymać na stanowisku z powodu rozdwojenia wśród kleru i ludu. Uznanie zyskał natomiast Bonifacy II (530—532) poparty przez króla Ostrogotów. Dioskurowi zarzucano symonię. Pochodził on z plemienia Gotów i był desygnowany przez zmarłego papieża.⁵⁸ Rozdwojenia przy wyborach spowodowane były wówczas przez partie wśród mieszkańców Rzymu opowiadające się za rządami cesarza bizantyjskiego lub za panowaniem Gotów. Później — sympatyzujące z Longobardami, Frankami czy Niemcami albo też żądające samodzielności Rzymu i państwa kościelnego. W okresie realizacji reformy gregoriańskiej dochodziło do wyborów antypapieży przez niezadowoloną szlachtę rzymską i cesarzy pragnących utrzymać swe dawne prerogatywy.

2. Papież — desygnacja następcy

Wydaje się, że śladem cesarzy rzymskich próbowali niektórzy biskupi wyznaczać swoich następców. W r. 341 zakazał synod antiocheński w kan. 23 stosowania tej praktyki pod groźbą nieważności udzielonej sakry. Podobną normę zakazującą biskupom udzielania sakry krewnym lub bliskim, aby odziedzyczyli oni stanowisko, umieszczono w zbiorze *Canones Apostolorum*, ułożonym około 380 r. (kan. 76).⁵⁹ Dekret synodu rzymskiego wydany pod przewodnictwem papieża Symmachusa (498—514) świadczy, iż w Rzymie przyjęte było podejmowanie przygotowań za życia papieża do wyboru następcy. Chodziło o agitację za pomocą podpisów, ulotek, przez składanie przysięg, obiecywanie głosów, odbywanie zebrań dysku-

⁵⁵ Mirbt - Aland, 135 n; Seppelt, dz. cyt., I 168.

⁵⁶ Caspar, dz. cyt., II 24; Seppelt, dz. cyt., I 168.

⁵⁷ C. J. Hefele, H. Leclercq, *Histoire des Conciles*, t. II — cz. II, Paris 1908, 947 n (cyt. Hefele — Leclercq).

⁵⁸ Frutaz, dz. cyt., 754; Hefele — Leclercq, II—II 1115 n; Seppelt, dz. cyt., I 280.

⁵⁹ Hefele — Leclercq, I—II 721; Mirbt — Aland, 152. Zakaz uzasadniano tym, że Kościół Boży nie może podlegać dowolności lub prawu dziedziczenia. Papież Hilary (461—468) zabronił biskupom desygnowania następców, Kirch, 538.

syjnych lub podejmowanie decyzji. Synod zabronił wykonywania tych czynności bez zgody papieża. Mógł on sam decydować o swoim następcy. Wybór po jego śmierci byłby wówczas według dekretu synodalnego raczej aktem posiłkowym.⁶⁰ W rzeczywistości wyborcy nie byli zadowoleni z desygnacji następcy przez papieża. Argument o uchronieniu w ten sposób majątku kościelnego przed rabunkiem a nawet fakt uprzedniego złożenia ofiar na rzecz duchownych i biednych nie przekonywał. Gdy papież Feliks III (526—530) powiadomił kler, senat i lud o wyznaczeniu Bonifacego jako następcy, senat rzymski zabronił pod groźbą konfiskaty połowy mienia i banicji wszelkich pertraktacji za życia papieża w sprawie jego następcy.⁶¹ Większość kleru i ludu wybrała po śmierci papieża diakona Dioskura. Był to w dużej mierze protest przeciw mianowaniu następcy. Starcie między systemem desygnacji i wyborów powtórzyło się w 531 r. Papież Bonifacy II (530—532) wydał na synodzie *Constitutum* w sprawie wyboru następcy i ogłosił diakona Wigiliusza kolejnym biskupem rzymskim. Gwałtowny protest kleru i ludu oraz wystąpienie króla Gotów zmusiło papieża do publicznego spalenia *Constitutum* i cofnięcia podjętej decyzji.⁶² Uznano, że desygnacja następcy była środkiem zbyt radykalnym. Pierwszym aktem zabraniającym jej w sposób ustawowy był zakaz wydany przez papieża Bonifacego III w 607 r., aby pod groźbą ekskomuniki za życia biskupa rzymskiego nikt nie podejmował pertraktacji na temat jego następcy. Sprawę tę można wszczynać dopiero w 3 dni po pogrzebie zmarłego papieża.⁶³

Zgodnie z doktryną XII w. glossator do tekstu synodalnego papieża Symmachusa z 499 r. (c. 10 D 79) stwierdził w sprawie desygnacji następcy przez papieża: „non papae licet, quod non Moyses potuit nec est tradendum ad consequentiam factum Petri Clementem substituentem sibi”. O trwaniu tradycji dopuszczalności desygnowania następcy świadczy fakt, że jeszcze w XVI w. papież Paweł IV (1555—1559) zamierzał to uczynić. Na skutek tego wydał Pius IV na konsystorzu 19 XI 1561 formalny zakaz powoływania dla siebie przez papieża następcy czy też koadiutora z prawem sukcesji, nawet za zgodą wszystkich kardynałów.⁶⁴ Przed

⁶⁰ Mirbt — Aland, 228 n.

⁶¹ Mirbt — Aland, 242. Według *Annuario Pontificio* był to Feliks IV.

⁶² Hefele — Leclercq, II—II 1116 n; Petrani, dz. cyt., 36.

⁶³ Mirbt — Aland, 246.

⁶⁴ Hinschius, dz. cyt., I 227; Claeys — Bouuaert, dz. cyt., 26; Plöchl, *Papstwahl* 429; P. Ciprotti, *Conclave*, Enciclopedia del Diritto, VIII 429; tekst Piusa IV podał P. M. Baumgarten, *Von den Kardinälen des 16. Jahrhunderts*, Krumbach (Bayern) 1926; wzmianka z tekstem w *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt.* 17 (1928) 695.

aktem desygnacji konieczne byłoby więc uprzednie uchylene tego zakazu. Słuszne jest zdanie, że w wypadku nadzwyczajnej okoliczności lub potrzeby Kościoła nominacja następcy nie byłaby nieważna czy też niegodziwa.

Czyms różnym od desygnacji była rekomendacja przez papieża kandydata dla wyborców w czasie wakansu stolicy. Nie miało to mocy wiążącej. Wyborcy powoływali nowego papieża według swej woli.⁶⁵

3. Monarcha

Tak przed 313 r. jak i po ogłoszeniu edyktów tolerancyjnych wybór biskupa Rzymu odbywał się tradycyjnie bez wpływów z zewnątrz. Pierwszy akt ingerencji monarszej nastąpił w 355 r., kiedy to cesarz Konstancjusz wysłał na wygnanie papieża Liberiusza i nakazał wybór antypapieża Feliksa.⁶⁶ Sytuacja stwarzała okazje do powstawania uprawnień cesarskich. Konieczność legalnej interwencji wyłaniała się na skutek zaburzeń wybuchających podczas wyborów papieży. W r. 366 wysłał cesarz na wygnanie antypapieża Ursinusa. Kontynuacja niepokojów przez opozycję skłoniła do przedkładania próśb o pomoc. Zwrócił się o nią synod rzymski w 378 r. do cesarzy Gracjana i Walentyniana. Reskrypt cesarza Gracjana przyniósł przeciw zesłanemu Ursinusowi postulowane zarządzenia.⁶⁷ Dalszym krokiem była już ustawa cesarza Honoriusza wydana po rozdwojeniu wśród wyborców w 419 r. na prośbę papieża Bonifacego I. Dotyczyła ona procedury wyborczej. Monarcha stanowił, że na przyszłość, gdy będzie dwu elektów, cesarz nie uzna żadnego z nich ale tylko tego, za którym w nowym wyborze opowie się kler i dołączy się zgoda ogółu wiernych.⁶⁸

Choć ustawa cesarza Honoriusza nie miała zastosowania w praktyce, to jednak pod rządami plemion gockich i po ustaleniu się panowania cesarzy bizantyjskich w Rzymie powtarzały się ingerencje do wyborów i normy ogłaszane przez monarchów w sprawie elekcji papieża. W r. 483 papież Symplicjusz, wyczuwając tworzenie się partii wśród kleru i ludu zwrócił się znów do pre-

⁶⁵ W r. 1159 rekomendował papież Hadrian IV kard. Bernarda, biskupa Porto. Podczas wyborów wyłoniono jednak wielu kandydatów. Wszystkie głosy z wyjątkiem trzech otrzymał Roland Bandinelli — Aleksander III, Hefele — Leclercq, V—II 917.

⁶⁶ Było to nadużycie, Gaudemet, dz. cyt., 410; Ciprotti, dz. cyt., 430.

⁶⁷ Mirbt — Aland, 135—139.

⁶⁸ C. 8 D. 79; c. 2 D. 98; Seppelt, dz. cyt., I 169 n. Obowiązywały sankcje karne Kanonów Apostolskich: depozycja i ekskomunika na biskupa, który osiągnąłby swe stanowisko przy pomocy książąt świeckich (kan. 30, Mirbt — Aland, 148).

fekta Basiliusa, aby po zawakowaniu biskupstwa rzymskiego nie przystępowano do wyboru jakiegokolwiek kandydata bez zasięgnięcia opinii-„consultatio” tegoż namiestnika królewskiego⁶⁹. Ten sam motyw, tj. obawa wybuchu niepokojów i szkody dla Kościoła skłonił Odoakra do wydania po śmierci papieża Symplicjusza zakazu, by nie przystępowano do wyborów bez zezwolenia monarchy. Teodoryk Wielki na prośbę kleru rozstrzygnął w 498 r. spór między Wawrzyńcem, powołanym przez zwolenników zgody z Bizancjum a Symmachem i ogłosił, iż w razie niezgodnego wyboru uzna tego kandydata, który został pierw wybrany albo zdobył większą ilość głosów. W r. 526 przeprowadził tenże król osobiście wybór Feliksa III (IV)⁷⁰. Ingerencje i kontrole stosowali także ze względów politycznych cesarze bizantyjscy po zdobyciu panowania w Rzymie. Wódz cesarski Belizariusz deponował w 537 r. papieża Sylweriusza a osadził Wigiliusza (537—555). Cesarz Justynian I ustalił w 535 r. procedurę przy zatwierdzaniu wybranego papieża. Przepisy te stosowano do r. 684, kiedy to ze względu na zbyt długie wakanse stolicy rzymskiej zlecono przeprowadzenie formalności aprobacyjnych egzarsze cesarskiemu w Rawennie. Praktyka ta ustała zupełnie w 741 r.⁷¹

Zestawienie faktów interwencji i przepisów monarszych wskazuje, że poza wyjątkami władcy nie ingerowali wtedy, gdy przebieg wyborów był spokojny. W razie konieczności wszczynali akcję polityczną celem utrzymania porządku publicznego. Zachowanie spokoju i ochronę majątku kościelnego mieli na uwadze papież zwracający się o pomoc do władców. Dołączał się motyw, by przeciwnik w wyborach nie przeszkadzał później w pracy legalnie wybranemu papieżowi. Cesarze nie zgłaszali swego kandydata ani też nie rezerwowali sobie arbitrażu między dwoma zwalczającymi się kandydatami. Podstawę do ingerencji monarszej, wykraczającej poza czynności porządkowe i do wydawania aktów prawnych w sprawie wyborów papieskich stanowił wyraz „consultatio”, którego użył papież Symplicjusz w piśmie do Basiliusa i który został podjęty przez tegoż „praefectus praetoriae atque patricius”⁷². Treść tego pojęcia, które przeszło później do doktryny cesarzy zachodnich, nie jest jasna⁷³. Wydaje się, że wśród duchowieństwa i senatu rzymskiego były pod koniec V w. dwie skrajne opinie. Jedną, którą wyraził papież Gelazy I (492—496), przyjmowała, że z woli Chrystusa pochodzi jedność władzy kró-

⁶⁹ Caspar, dz. cyt., II 24.

⁷⁰ Wiącek, dz. cyt., 6; Petrani, dz. cyt., 35 nn.

⁷¹ Ciprotti, dz. cyt., 430; Plöchl, *Papstwahl*, 60.

⁷² C. 1 D. 96: glossa podkreśliła w myśl zasad obowiązujących w XII w., że monarcha jako świecki nie ma uprawnień do wydawania ustaw w sprawach kościelnych.

⁷³ Gaudemet, dz. cyt., 412.

lewskiej i kapłańskiej z tym, że cesarze chrześcijańscy potrzebują do swego zbawienia pomocy biskupów, aby znów „pontifices temporalibus rerum imperialibus dispositionibus uterentur”⁷⁴. Drugą opinię o całkowitej niezależności w wyznaczaniu następcy przez papieża i w wyborach biskupa Rzymu przez ogół duchowieństwa tejże stolicy od senatu i ludu oraz od władzy monarszej reprezentował papież Symmach i synod obradujący pod jego przewodnictwem w 499 r. Okoliczności polityczne nie pozwoliły na realizację tej czysto kościelnej opinii. Cesarz Justynian nawiązał do doktryny Gelazego, przyznając jednak przewagę monarsze⁷⁵. Rozciągnął on swą kontrolę nad wyborami papieży. Uważał, że aprobatą elekcji i pobrane przy tym świadczenia pieniężne są znakiem jego władania w Starym Rzymie. Ze strony kościelnej tolerowano z konieczności ten stan. Ze aprobatą monarsza nie była jednak wymagana do ważności wyborów, świadczy udzielenie w nagłym wypadku sakry biskupiej elektowi „absque iussione principis”⁷⁶.

Sytuacja zmieniła się, gdy papieże otrzymali władzę doczesną na terytoriach środkowej Italii w 754 r. Synod rzymski z 769 r. zarezerwował prawo wybierania tylko duchowieństwu eliminując wpływ monarchy i ludu. Władcy frankońscy rozciągający protekcję militarną powiadamiani byli tylko o dokonanym wyborze. Tak było za Karola Młota, Papina Małego i Karola Wielkiego. Sami władcy uważali jednak, jak pisał Karol Wielki w liście do papieża Leona III w 796 r., że do nich należy obrona Kościoła od zewnątrz i umacnianie go na wewnątrz. Nawróciła doktryna o jedności Kościoła i państwa chrześcijańskiego z przewagą państwa w praktyce. Stanowisko to podkreślał pakt cesarza Ludwika Pobożnego z papieżem Paschalisem, zawarty w 817 r. W pierwszej części potwierdził cesarz nadanie papieżowi terytoriów w Italii. W drugiej — zaznaczył on wprawdzie, że po śmierci żaden poddany cesarza spośród Franków czy Longobardów nie ma prawa „contra Romanos aut publice aut private veniendi vel electionem faciendi”. Dodał jednak, że wszyscy Rzymianie wybierają swego biskupa jednomyślnie. Nowy papież powiadamia przez legatów cesarza o swym wyborze. W porównaniu z prośbą wyeliminowania świeckich podjętą przez synod w 769 r. był to wyraźny nawrót do tradycyjnego systemu wyborów przez kler, senat i lud. Dal-

⁷⁴ Mirbt — Aland, 223 n.

⁷⁵ H. Rahner, *Kirche und Staat im frühen Mittelalter*, München 1961, 298.

⁷⁶ W r. 579, gdy Rzym oblegany był przez Longobardów. Dokonało się to przez wybranego i już urzędującego papieża a nie przez wyborców. Nie było prośby o prawo do przyjęcia konsekracji, Seppelt, dz. cyt., I 314; A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. II, wyd. Berlin 1958, 30.

szy krok stanowiło poddanie wyborów monarsze, który zaczął występować w miejsce egzarchy w Rawennie jako „advocatus Ecclesiae”⁷⁷. Pod pozorem zwalczania rabunków za życia i po śmierci papieża ustanowił kontrolę cesarz Lotar I w swej konstytucji z 824 r. Przyznał on wprawdzie wolność wyboru papieża samym Rzymianom. Zażądał jednak, by ustanowieni zostali legaci „missi” ze strony papieskiej i cesarskiej, którzy będą składali monarsze roczne sprawozdania, oraz, by Rzymianie złożyli przysięgę wierności cesarzom Ludwikowi i Lotarowi i obiecali, iż nie zgodzą się na konsekrację elekta dopóki wybrany papież, „canonice et iuste”, nie złoży uprzednio podobnej przysięgi wobec „missi” cesarskich i ludu. Papież Eugeniusz II (824—827) dokonał tego dobrowolnie na piśmie⁷⁸. W r. 844 cesarz uzależnił wybór papieża od swej „iussio” i wobec swych legatów. Akt ten wyszedł już poza prawo cesarzy bizantyjskich⁷⁹. Wydany on został pod pozorem samodzielnosci Rzymian i obrony Kościoła. W rzeczywistości nastąpiło rozszerzenie zależności feudalnej Rzymu i jego suwerena — papieża.

Zależnie od okoliczności politycznych monarchowie uchylali przepis o obecności legatów cesarskich przy wyborze papieża albo go odnawiali. Karol Łysy zawdzięczający swą koronę papieżowi Janowi VIII zniósł w 876 r. normę o udziale legatów monarszych przy elekcji. Natomiast za papieża Jana IX synod rzymski w 898 r. na skutek zaburzeń z powodu „damnatio memoriae” papieża Formosusa przywrócił dla utrzymania bezpieczeństwa obecność wysłannika cesarskiego przy konsekracji papieża. Cesarz Lambert zatwierdził tę uchwałę przewidując możliwość apelacji Rzymian do monarchy w razie nieporozumień. Przywrócił więc moc obowiązującą konstytucji cesarskich z 824 i 844 r.⁸⁰ Na skutek upadku władzy cesarskiej przepisy te nie były wykonywane. Decyzja o obsadzie tronu papieskiego przeszła w ręce możnych rodów rzymskich a nawet pojedynczych osób spośród nich. Do tradycji Karolingów zaczął nawiązywać król Henryk I z dynastii saskiej (919—936). Wraz z synem swym Ottonem zapewnił on wzorem konstytucji z 824 r. wolność wyboru papieża przez tych Rzymian, którym tego prawa udziela dawny zwyczaj⁸¹. Otton Wielki (956—973) powtórzył najpierw w swym „privilegium” z 962 r. papieżowi Janowi XII śladem konstytucji cesarza Lotara zatwierdze-

⁷⁷ H. Thomas, *Die rechtlichen Festsetzungen des Pactum Ludovicianum von 817*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung F. R. G., Kan. Abt. 11 (1921) 158.

⁷⁸ C. 30—31 D. 63; Mirbt — Aland, 261, 264, 266.

⁷⁹ Jedin, dz. cyt., III—1, 130.

⁸⁰ Jedin, dz. cyt., III—1, 173, 177.

⁸¹ C. 32 D. 63. Były w tym elementy procedury stosowanej przy obsadzaniu biskupstw w Niemczech, Hauck, dz. cyt., III 232.

nia nadań terytoriów w Italii. Idąc dalej zastrzegł, że kler i szlachta rzymska mają wobec ludu zobowiązać się przysięgą, iż wybory papieża odbędą się „canonice et iuste” i że elekt winien złożyć przed konsekracją wobec legatów cesarskich lub syna cesarza albo ogółu wiernych obietnicę „pro omnium satisfactione atque futura conservatione”. Była to feudalna przysięga wierności. Powołał się przy tym cesarz na przysięgę papieża Eugeniusza II (824—827). Zaznaczył, że uczynił to dobrowolnie również papież Leon VIII (963—965). W końcu powtórzył cesarz przepis o wolności wyborów dokonywanych przez Rzymian oraz o pobycie w Rzymie i o sprawozdaniach składanych corocznie przez legatów papieskich i cesarskich⁸². Że ten przepis cesarski oznaczał pełnię władzy monarszej w powoływaniu papieża świadczy fakt, iż papież Jan XII, który ignorował przysięgę wierności złożoną cesarzowi, został deponowany w 963 r. Cesarz osadził wtedy jako papieża Leona VIII. Z papieżem tym łączyła później strona cesarska wiadomość, iż właśnie Leon VIII nadał cesarzowi prawo desygnowania biskupa Rzymu. Strona kościelna zwalczała tę informację jako fałszywą⁸³.

Po śmierci Leona VIII wysłali przedstawiciele Rzymian poselstwo na dwór cesarza w Saksonii z prośbą o wskazanie tego, kogo chcieliby on widzieć jako biskupa Rzymu. Po tym poselstwie wybrany został „ab omni plebe Romana” Jan XIII⁸⁴. Po okresie obsadzania tronu papieskiego przez różne rody rzymskie zaczęła się więc praktyka mianowania papieża przez monarchę przy pozostawieniu wolności wyborów przez kler i lud. Następcy Ottona W. złagodzili nieco nacisk na elekcję papieża. Cesarz Henryk II nawiązał znów do tradycji. W r. 1020 wręczył on papieżowi Benedyktowi VIII pakt będący dosłownym powtórzeniem przywileju Ottona z 962 r. Dołączył przy tym nadania paru terytoriów dla państwa kościelnego⁸⁵. Próby obsadzania tronu papieskiego przez różne rody rzymskie, posługiwanie się symonią ze strony kandydatów oraz powoływania dwóch a nawet trzech papieży jednocześnie dały okazję do nominacji biskupa Rzymu przez cesarza Henryka III.

Nawiązując do idei Karola W. uważał się ten cesarz za stróża wiary. Celem umocnienia swych praw do wyboru papieża polecił on w 1046 r. nadać sobie tytuł patrycjusza rzymskiego⁸⁶. Aby za-

⁸² Mirbt — Aland, 270 n; Jedin, dz. cyt., III—1, 238.

⁸³ C. 23 D. 63; Hefele — Leclercq, IV—II 824; A. Fliche — V. Martin, *Histoire de l'Église*, t. II, Paris 1946, 53.

⁸⁴ Mirbt — Aland, 271.

⁸⁵ Jedin, dz. cyt., III—1, 287.

⁸⁶ Patrycjusz uchodził za przywódcę szlachty rzymskiej i miał prawa przy wyborze papieża. Tytuł ten pochodził od Narzesa, wodza Justyniana I. Dawał prawo do aprobaty wybranego papieża. Od X w.

chować pozory dawnej tradycji, pertraktował Henryk III z posłami rzymskimi przed desygnacją kandydata i polecał przeprowadzenie wyboru przez kler i lud Rzymu. Pragnąc związać ściśle papieżstwo z cesarstwem zapoczątkował on powoływanie na stolicę rzymską duchownych z Niemiec⁸⁷. W konkretnych posunięciach wykazywał jednak cesarz elastyczność, dostosowując się do sytuacji. Świadczy o tym z jednej strony depozycja trzech papieży i desygnacja nowego w 1046 r. Z drugiej strony znów — długie pertraktacje przed nominacją papieża Wiktora II w 1055 r., tolerowanie wzrostu władzy papieskiej, czysto kościelnej działalności synodów⁸⁸ i zarysowującej się reformy. Wynikiem starć dwu prądów: cesarskiego „*principatus in electione*” i kościelnego — wolność wyborów według ustaw wydanych przez biskupa Rzymu było powoływanie antypapieży w XI—XII w.⁸⁹ Przez konfrontację sił chcieli cesarze utrzymać swe uprawnienia mimo narastającego prądu reformy.

II. Zacieśnienie grona wyborców przez reformę gregoriańską

1. Dekrety z 1059 i 1179 r.

Wzmacniający się kluniacki ruch reformy dążył do wyniesienia papieżstwa. Dostrzegano, że podstawowe znaczenie dla tej sprawy ma zmiana wyborców biskupa Rzymu. Nie tylko koła duchownych w stolicy chrześcijaństwa ale także niektórzy biskupi, jak z Toul i z Liège wysuwali wątpliwość, czy według reguł tradycji kościelnej może cesarz desygnować papieża, i krytykowali posunięcia Henryka III⁹⁰. W r. 1048 ukazał się w Rzymie traktat *De ordinando pontifice*. Za pontyfikatu Stefana IX (1057—1058) ogłosił jeden z przywódców reformy kard. Humbert pismo *Adversus simoniacos*, skierowane przeciw nadużyciom przy wyborach papieży. Miało być ono bezpośrednią przyczyną wydania na synodzie la-

umacniała się opinia, że patrycjusz ma prawo wyboru papieża lub wyznaczenie tego, kto ma być wybrany, Hefele — Leclercq, IV—II 991.

⁸⁷ Jedin, dz. cyt., III—1 292 n. Słuszna jest uwaga, że uprawnienia cesarskie dotyczyły samego aktu wyboru. Cesarz nie dokonywał inwestytury desygnowanego kandydata. Nie było wasalskiej komendacji. Papież uważany był za władcę obok cesarza, tamże, s. 319.

⁸⁸ H. Barion, *Das fränkisch-deutsche Synodalrecht des Frühmittelalters*, Amsterdam 1963 (wyd. II niezmienione), 366, 396.

⁸⁹ Cesarz nie uzależniał jednak papieża od siebie na sposób wasalski, Jedin, dz. cyt., III—1, 319.

⁹⁰ Fliche — Martin, dz. cyt., t. 7, 99.

terańskim w 1059 r. przez Mikołaja II dekretu, który regulował obsadę stolicy rzymskiej⁹¹. Inspiratorem tego aktu był niewątpliwie Hildebrand, a może jeszcze więcej Piotr Damiani.

Główną rolę w wyborach papieża odgrywać mieli według dekretu z 1059 r. kardynałowie biskupi. Oni rozpoczynali ten akt wyborczy „diligentissima simul consideratione tractantes” i wyznaczyli kandydata. Do ich decyzji dołączali się inni duchowni-kardynałowie. Zgodę na wybór wyrażała reszta kleru i lud Rzymu. Cesarzowi przyznany został „debitus honor et reverentia”, tj. prawo aprobaty, o ile uzyska je od papieża. Dekret Mikołaja II zabezpieczał swobodę wyboru papieża przed stronictwami rzymskimi i dworem cesarskim. Decyzję oddawał w ręce kardynałów biskupów. Nazywał ich „praeduces in electione”. Prawo wyrażania zgody „ex post” przyznawał po części kardynałom prezbiterom i diakonom. Reszcie duchowieństwa i ludowi — przyjęcie decyzji przez aklamację (*sequaces*). Cesarzowi — honor i szacunek⁹².

Dekret z 1059 r. został ogłoszony całemu chrześcijaństwu encykliką *Vigilantia universalis*. Podkreślił w niej Mikołaj II istotną nowość: „electio Romani pontificis in potestate cardinalium episcoporum sit”⁹³. Wybór papieża zastrzeżono hierarchii. Kardynałowie biskupi traktowani jako metropolici mieli pełnić rolę podobną do funkcji kapituły katedralnej. Dostosowano przy tym postulat stronictwa reformy do sytuacji rzymskiej. Redakcja tekstu z 1059 r. jest ogólnikowa. Zwrot o prawie króla jest niejasny. Zda się, że szło o uniknięcie sporów. Nie wiadomo, czy prawo zgody kleru i ludu oraz udział króla wymagane były do ważności wyboru⁹⁴. Jedni, jak A. Michel sądzą, że dekret nie przyznawał monarsze prawa konsensu. Stąd biskupi Niemiec odrzu-

⁹¹ Mirbt — Aland, 278—281; *Geschichte der Kirche*, t. II, Einsiedeln-Zürich-Köln 1971, 157 n; D. Hägermann, *Untersuchungen zum Papstwahldekret von 1059*, Zeitschrift der Sav.-Stift. für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 56 (1970) 160. Glossa do c. 1 D. 23 komentując wyraz „tractantes” daje porównanie do przetargu przed alienacją. Chodziło o analizę kwalifikacji kandydatów.

⁹² Tekst strony kościelnej pomijał cesarza przy decyzji wspominając tylko o kardynałach. Glossator tłumaczył, że wyraz „religiosi” lub „religiosissimi viri” oznacza kardynałów biskupów. Natomiast tekst strony cesarskiej zastrzegał decyzję kardynałom biskupom i ces. Henrykowi IV. Nie można przyjąć zdania, że biskupi układali listę kandydatów, z której dopiero wybierała reszta kardynałów, Wiącek, dz. cyt., 14. Tak samo słusznie odrzucana jest dziś opinia, że Mikołaj II chciał usprawiedliwić swój wybór. Przyczyny były głębsze.

⁹³ Mirbt — Aland, 280. Było podobieństwo ze stosowaną od r. 1196 lub 1198 praktyką wyboru króla Niemiec przez elektorów, R. Holzman, *Zum Papstwahldekret von 1059*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 27 (1938) 149.

⁹⁴ W. M. Plöchl, *Geschichte des Kirchenrechts*, t. II, Wien-München 1955, 76.

cili ten akt prawny⁹⁵. Inni, jak W. Stürner⁹⁶ przyjmują, że w zamian za poparcie Mikołaja II przez dwór cesarski przyznano prawo monarsze. Kanclerz cesarski Wibert miał pertraktować z Mikołajem II i współdziałać w przyznaniu koncesji królowi. Zgodnie z tym elekcja papieża bez zgody monarchy byłaby niekanoniczna i nieważna⁹⁷. W walkach o inwestyturę zwolennicy cesarza, którzy w latach 1085—1090 sfalszowali tekst dekretu, tłumaczyli ogólnie, że akt ten zabrania wyborów bez udziału cesarza, ale nie cytowali tekstu. Nie mieli przekonania, że jest on za nimi. Dopiero w początkach XII w. Hugo z Fleury wspominał o „debitus honor” dla monarchy. Strona gregoriańska nie dostrzegała praw króla w tekście dekretu albo sceptycznie się do nich odnosiła albo też odrzucała cały dekret. Doszło do eliminacji wszelkiego wpływu króla na elekcję⁹⁸. Wydaje się, że twórcy dekretu chcieli przede wszystkim osiągnąć wolność wyborów papieskich. Dlatego w miejsce wpływów szlachty rzymskiej wprowadzili decyzję kardynałów biskupów. Nie myśleli wprawdzie o całkowitej eliminacji udziału cesarza. Dokonali jednak zwrotu: zamiast ingerencji na początku aktu wyborczego przyznali cesarzowi prawo do udziału na końcu⁹⁹. Zmienili też podstawę tego prawa przyjmując w miejsce uprawnień zwyczajowych czy wpływów pochodzących z godności patrycjusza rzymskiego przywilej nadawany swobodnie przez papieża. Zaczęli ostrożnie, zapewniając sobie na wypadek potrzebnej ochrony zbrojną pomoc nowych wasali w Italii. Wynik walk o inwestyturę przesądził o kierunku zmian w gronie wyborców biskupa Rzymu.

Zestawienie 13 elekcji papieskich z lat 1061—1159 nasuwa wątpliwość, czy dekret z 1059 r. był kiedykolwiek przestrzegany. Najpierw doszło po śmierci Mikołaja II w 1061 r. do konfrontacji przeciwnych stanowisk. Partia kościelna wybrała papieżem Aleksandra II, pod ochroną księcia Capui ale bez konsultacji z dworem cesarskim. Wtedy przedstawiciel szlachty rzymskiej hrabia de Galeria Girard zawiózł wraz z delegacją cesarzowi insygnia patrycjusza rzymskiego. Henryk IV polecił synodowi w Bazylei antypapieża Honoriusza II. Następną elekcja była również nietypowa. Grzegorz VII wyniesiony w 1073 r. przez lud rzymski za zgodą kardynałów powiadomił cesarza o swym

⁹⁵ *Geschichte der Kirche*, II, 158; Holzmann, dz. cyt., 142.

⁹⁶ *Salvo debito honore et reverentia*, Zeitschrift der Sav.-Stift. f. Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 54 (1968) 3.

⁹⁷ Holzmann, dz. cyt., 146; H. E. Feine, recenzja: G. Krause, *Das Papstwahldekret von 1059*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 48 (1962) 396.

⁹⁸ Stürner, dz. cyt., 56.

⁹⁹ Hägermann, dz. cyt., 174 przyjmuje, że nie rozstrzygnięto, czy udział króla będzie przed a czy też po wyznaczeniu kandydata. Układ tekstu wskazuje raczej na drugą ewentualność.

wyborze. Henryk IV przysłał delegata na konsekrację¹⁰⁰. W konkordacie wormackim nie poruszono udziału monarchy w wyborach papieża. Strona kościelna przyjęła, że cesarz milcząco zrezygnował ze swych praw¹⁰¹. W celu uniknięcia interwencji monarszej zwrócił się Innocenty II, wybrany w 1131 r. niekanonicznie przez mniejszość kompromisarzy o uznanie do świata katolickiego. Tak samo Aleksander III pominął w 1159 r. poparcie ze strony cesarza i tylko dzięki postawie innych państw zdołał się utrzymać na tronie¹⁰². W paru wypadkach decydujące znaczenie miało wskazanie jednego lub więcej kandydatów przez papieża bliskiego śmierci. Niekiedy przeprowadzali kardynałowie biskupi wybór w różnych miejscowościach, aby uniknąć przewidywanych zadrażnień z klerem i z ludem rzymskim. Rzadko tylko stwierdzić można, że wybór był jednogłówny lub dokonał się bez trudności, czyli zbliżał się w swej formie do postanowień dekretu z 1059 r.

Elekcja Aleksandra III w 1159 r. ujawniła niebezpieczeństwa, na jakie narażona być może jedność Kościoła przy dopuszczaniu tradycyjnych grup wyborców papieża a uchyleniu interwencji cesarskiej. Papieży wybierali wtedy kardynałowie biskupi będący zwolennikami reformy gregoriańskiej. Pierwsi kardynałowie spośród prezbiterów i diakonów potwierdzili tę elekcję. Natomiast głosami reszty kleru i ludu rzymskiego, który był w wielkiej części za cesarzem, powołany został antypapież¹⁰³. Dla uniknięcia na przyszłość niezgody przy wyborach papieża ogłosił Aleksander III na soborze laterańskim III w 1179 r., że w wypadku niemożności osiągnięcia pełnej zgody kardynałów co do kandydata na urząd papieski ten ma być uważany za biskupa Rzymu, którego wybrało i przyjęło dwie trzecie elektorów¹⁰⁴.

Istota tej krótkiej normy soborowej leży w tym, czego ona nie podaje. Gdy idzie o skład kolegium wyborczego, pominięte zostało najpierw rozróżnienie przy elekcji papieża trzech rzędów kardynalskich. Milcząco przyznał więc Aleksander II równe prawo wszystkim kardynałom. Podobnie brak zmienki o udziale reszty duchowieństwa oraz ludu rzymskiego świadczy, iż skreślono te grupy z listy wyborców. Pozostała im najwyższej aklamacja, nie mająca skutków prawnych. Tak samo milczenie o cesarzu jest przypieczętowaniem wolności wyboru papieża, uzyskanej drogą faktu po dekrecie z 1059 r. Taki był program zwolenników odno-

¹⁰⁰ Hefe le — Leclercq, IV—II 1149, 1216; V—II 23 n, 37 n, 40.

¹⁰¹ Hinschius, dz. cyt., I 265.

¹⁰² Haller, dz. cyt., III 114; Jedin, dz. cyt., III—2, 10 n.

¹⁰³ Hefe le — Leclercq, V—II 916 n; Seppelt, dz. cyt., III 233; Haller, dz. cyt., III 114—117.

¹⁰⁴ C. 6 X 1, 6; Mirbt — Aland, 305.

wy¹⁰⁵. Reforma zainicjowana przez Mikołaja II została wykończona przez Aleksandra III po 120 latach.

Ograniczenie kręgu wyborców papieża do członków kolegium kardynalskiego zapoczątkowało nowy okres. Autor dekretu z 1179 r. przewidywał trudności wewnątrz kolegium wyborczego. Tłumaczył więc, że choć w innych wyborach wystarcza „maior et sanior pars”, przy elekcji papieża konieczna jest większość kwalifikowana. Ten wyjątek uzasadniony jest okolicznością, że Kościół Rzymski nie ma nad sobą instancji, która mogłaby ocenić, iż zwykła większość jest „sanior”¹⁰⁶. Glossator zastanawiał się w oparciu o trudność elekcji Honoriusza III w 1216 r. i Grzegorza IX w r. 1227 nad losem elekcji, w której nie można osiągnąć wśród obecnych wyborców przepisanej większości dwóch trzecich głosów. Proponował, aby w tym wypadku wezwać pomocy ramienia świeckiego. Polegać będzie ona na zamknięciu kardynałów dopóty, dopóki w dwóch trzecich nie zgodzą się oni na jednego kandydata. Zaznaczył, że prawo nie przewiduje jednak takiego posunięcia. Potrzebne były dalsze przepisy. Odpowiedzialność za ich wykonanie i za wybór papieża przeszła na kolegium kardynalskie.

2. Kardynałowie

Instytucja kardynałów w trzech rzędach — „ordines” wykształtowała się w kościele rzymskim. Początki poszczególnych rzędów nie zostały dotąd w pełni wyjaśnione. Podstawy dostarczyło prezbiterium, składające się z kapłanów i diakonów. Papież Fabian utworzył około r. 250 dla kapłanów tytuły przy kościołach. Z czasów przed Konstantynem W. pochodzi 18 tytułów. Fabian powołał też 7 diakonów celem wykonywania opieki charytatywnej w wyznaczonych okręgach. Doszło później 7 diakonów pałacowych¹⁰⁷. Biskupi podmiejscy związani byli nie tylko przez udzielanie sakry wybranemu papieżowi ale też przez odprawianie zgodnie z zarządzeniem papieża Stefana z 769 r. nabożeństw tygodniowych w bazylice laterańskiej. Biskupi Rzymu wzywali ich na

¹⁰⁵ Falszowany tekst dekretu z 1059 r. mówi tylko o kardynałach jako wyborcach papieża, H. E. Feine, *Kirchliche Rechtsgeschichte, Die Kath. Kirche*, wyd. IV, Köln-Graz 1964, 318.

¹⁰⁶ Przymiotnik „sanior” oznaczał liczbę, gorliwość i powagę głoszących. Teoria kanonistyczna nie wyjaśniła ostatecznie tego problemu, F. Elsner, *Zur Geschichte des Majoritätsprinzip*, Zeitschrift der Sav.-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 42 (1956) 108 n; Ks. A. Petrani, *Geneza większości kwalifikowanej*, Roczniki teol.-kan. 3 (1956) z. 1 s. 317.

¹⁰⁷ Hinschius, dz. cyt., I 312; A. Molien, *Cardinal*, Dictionnaire de Droit canonique, t. II, kol. 1310—1313.

narady w sprawach zarządu Kościołem. Nazwa „cardinalis” sięga końca V w. Co najmniej przed VIII w. odnoszono ją do wymienionej grupy kapłanów — „presbyter cardinalis”¹⁰⁸. Biskupów podmiejskich zaczęto nazywać „episcopi cardinales Romanae sedis” w przeciwstawieniu do innych biskupów z Latium — „forenses” przynajmniej od 769 r. Nazwę „diaconus cardinalis”, używaną zapewne już w drugiej połowie XI w. spotyka się po raz pierwszy w tekście synodu rzymskiego z 1116 r.¹⁰⁹

Ogół kardynałów jako „proceres” duchowieństwa rzymskiego przejął z czasem funkcje duchownych uczestniczących w synodach papieskich. Za pontyfikatu Leona IX (1049—1054) kardynałowie, angażowani do prac nad reformą Kościoła zaczęli tworzyć instytucję — kolegium kardynalskie. Stało się ono senatem i pomocnikiem papieża¹¹⁰. Zyskało na znaczeniu przez udział w wyborach biskupa Rzymu od r. 1059 a więcej jeszcze po zaburzeniach wyborczych w r. 1130 i 1159. Dokonało się wtedy przejście od kardynałatu miejskiego do ogólnokościelnego. Przejawiło się zaś w zastąpieniu nazwy według tytułów świętyń rzymskich określeniem „Sanctae Romanae Ecclesiae cardinalis” oraz w powoływaniu kardynałów zza granicy. W r. 1163 mianowany został kardynałem arcybiskup z Moguncji a w r. 1179 z Reims. Z czasem pojawiły się kreacje kardynałów z Anglii, Hiszpanii, Portugalii, z krajów skandynawskich i z różnych państw półwyspu apenińskiego. Szczytowym przejawem władzy zdemokratyzowanego kolegium kardynałów był akt wyboru papieża. W XIV w. głoszono teorię, że Kościół jest hierarchią korporacji, wśród których kolegium kardynalskie zajmuje stanowisko naczelne. Jest ono następcą kolegium apostolskiego. Papież wchodzi do korporacji kardynałów. W późnym średniowieczu spotyka się zdanie, że instytucja kardynałów pochodzi z prawa Bożego¹¹¹.

Znaczenie dla przebiegu wyborów miała ilość, narodowość i formacja duchowa kardynałów. Według tytułów kardynalskich było w XI w. 7 biskupów, 28 prezbiterów i 18 diakonów¹¹² czyli razem mogło być 53 elektorów. W praktyce wybór papieża uważano przez wieki za prawo ale nie za obowiązek kardynałów. W poło-

¹⁰⁸ Stefan III zastrzegł w 769 r., że papieżem może być wybrany „unus de cardinalibus presbyteris aut diaconibus”, Mirbt — Aland, 259. Wyraz „cardinalis” odnosi się raczej tylko do prezbiterów. Tekst wskazuje, że nie wszyscy kapłani rzymscy uzyskiwali wtedy godność kardynalską.

¹⁰⁹ Molien, dz. cyt., 1312 n.

¹¹⁰ Jedin, dz. cyt., III—1, 406; A. W. Klewitz, *Die Entstehung des Kardinalkollegiums*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., 25 (1936) 117.

¹¹¹ *Geschichte der Kirche*, II 378. Na marginesie dyskusji soborowej przypomniał to J. Ratzinger, *Vaticanum secundum*, II 147.

¹¹² Klewitz, dz. cyt., 119.

wie XIII w. sformułowano regułę, że trzeba po pogrzebie papieża przystąpić do elekcji „nullis absentibus fratribus expectatis”. Czasem po uroczystościach żałobnych wyjeżdżało wielu kardynałów z różnych przyczyn, najczęściej z obawy przed „violentia laicorum”¹¹³. W elekcjach papieży XIII w. brało udział od 8 do 18 kardynałów, najczęściej 11—15. W czasach awiniońskich ograniczono ilość kardynałów, aby tylko utrzymać przewagę Francuzów. Papież w okresie wielkiej schizmy zwiększali znowu ilość członków kolegium celem wzmocnienia swej pozycji. Dlatego sobór w Konstancji ustalił jako normę 24—26 kardynałów¹¹⁴. Do 40 elektorów bywało w w. XVI. Leon X (1513—1521) podniósł liczbę członków kolegium do 60. Reformy Sykstusa V z r. 1586, kiedy to ustalono ilość kardynałów na 70 (w tym 6 biskupów, 50 prezbiterów i 14 diakonów), spowodowały podniesienie liczby elektorów od 40 do 70. Najczęściej bywało 50—60. Pius XII wspominał 12 I 1953 o możliwości zwiększenia kolegium kardynalskiego. Jan XXIII podniósł ilość do 75. Paweł VI postąpił do 140¹¹⁵.

Wśród wyborców przeważali Włosi. Jedynie w okresie awiniońskim była większość Francuzów. Z obawy przed powtórzeniem się niewoli papieżstwa uwzględniano w kreacjach biskupów ze stolic półwyspu apenińskiego. Choć sobór trydencki zalecił na sesji 24 (can. 1 de ref.) powoływanie kardynałów „ex omnibus christianitatis nationibus”, względy praktyczne kazały na długo pozostać przy tradycji¹¹⁶. Doszli włoscy kardynałowie spośród nuncjuszy papieskich i zakonników. Przewaga Włochów zaczęła maleć za pontyfikatu Piusa XII. Znikła za Pawła VI.

Znaczenie dla wyboru papieża miały również kryteria w doborze kandydatów do kolegium kardynalskiego. Już niewola awiniońska i schizma zachodnia wykazały, że losy papieżstwa zależą od poziomu kardynałów. Od Sykstusa IV (1471—1484) zwiększyło się zeświecczenie tych dygnitarzy. Szerzył się nepotyzm. Mikołaj z Cues żądał stworzenia niezależnego i wzorowego moralnie kolegium¹¹⁷. W tym kierunku szły nominacje Leona X (1513—1521). Zgodnie z tym żądano, aby kardynałowie nie kumulowali biskupstw. Sobór laterański V dopuszczał dla nich najwyżej 4 beneficja¹¹⁸. Od Klemensa VII (1523—1534) przeważały racje poli-

¹¹³ H. Singer, *Das c. „Quia frequenter” ein nie in Geltung gewesenes Papstwahldekret Innozenz' IV*, *Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt. 6* (1916) 14, 31.

¹¹⁴ L. Pastor, *Geschichte der Päpste*, t. I, wyd. 10—11, Freiburg i. Br. 1930, 274.

¹¹⁵ P. Ciprotti, *Cardinali*, *Enciclopedia del Diritto*, t. VI, 302.

¹¹⁶ P. Andrieu-Guitrancourt, *Les deux consistoires célébrés par la Sainteté Pie XII*, *L'Année canonique* 2 (1953) 23 n.

¹¹⁷ H. Jedin, *Geschichte des Konzils von Trient*, wyd. II, t. I, Freiburg i. Br. 1951, 98.

¹¹⁸ Tamże, t. II 273.

tyczne. Okres reformy trydenckiej przyniósł nominacje uwzględniające poza potrzebami politycznymi cechy osobiste oraz dobro duchowe Kościoła. Z rozwojem centralizmu w zarządzie Kościołem otrzymywali kardynałat również uczeni, zwłaszcza kanoniści z kurii rzymskiej. Papieże preferowali wybitnych mężów, znanych im osobiście z gorliwości¹¹⁹. Doszli tzw. kardynałowie korony oraz przedstawiciele rodów. Kryteria te powtarzały się. Dopiero Pius IX w 1850 r. zapoczątkował internacjonalizację kolegium, dobór kandydatów gorliwych w duszpasterstwie i wybitnych w Kościele¹²⁰. Wytyczne te zaczęli konsekwentnie realizować papieże Pius XII, Jan XXIII i Paweł VI.

Prawo do wyboru papieża mieli kardynałowie kreowani przez biskupa rzymskiego na konsystorzu. Nie wystarczała nominacja „in petto” czyli z zastrzeżeniem późniejszego ogłoszenia¹²¹. Już jednak w r. 1311 zdecydował Klemens V (c. 2, 1, 3 Clem.), że kary kościelne nie stanowią dla kardynałów przeszkody do udziału w elekcji. Prawo to tracił kardynał na skutek depozycji czy przyjętej rezygnacji. Niewzruszoną regułą było, że kardynałów swobodnie powołuje papież. Mógł on zasięgać rady. Kardynałowie korony oraz posłowie państw katolickich przedkładali życzenia swych monarchów. Gdy w XVII w. były natarczywe prośby i żądania z dodaniem gróźb ze strony państw, papieże uchylali się od narzuczanych kandydatów. Powoływali wtedy Włochów, by dopełnić liczbę 70. Odkładali decyzję albo też częściowo tylko spełniali życzenia. Tłumaczono, że obcych musi papież pierw poznać. Pewne uspokojenie przynosiły też nominacje „in petto”. Innocenty XI (1676—1689) podkreślił, że tylko papież ma prawo nominacji kardynałów. Benedykt XIII (1724—1730) oświadczył, że nie może przez ograniczenie swego prawa nominacji dawać złego przykładu następcom¹²².

Od czasu przeniesienia się papieży do Awinionu zaczął się wpływ książąt na dobór kardynałów. Od XV w. arogowali sobie to prawo cesarze, królowie Francji, Hiszpanii, Portugalii i Republika Wenecka¹²³. Wytworzyło się niepisane prawo, aby przy nominacjach nie pomijać kandydatów mocarstw katolickich. Mieli oni jako przedstawiciele korony popierać interesy swych monarchów wewnątrz kolegium a zwłaszcza przy wyborach papieża. Monarchowie tłumaczyli, że posiadają to prawo jako „advocati Ecclesiae”. Wpływy z zewnątrz miały znaczenie dyrektyw a nie obo-

¹¹⁹ Pastor, V 152; X 165; J. Schulte, *Geschichte der Quellen und der Literatur des can. Rechts*, t. II, wyd. Graz 1956, 460.

¹²⁰ Jedin, *Handbuch*, IV 512.

¹²¹ Najczęściej powodem tego rodzaju nominacji był przejściowy brak wakującego beneficjum dla kandydata.

¹²² Pastor, XIV—1, 394; XIV—2, 963; XV 521.

¹²³ Plöchl, *Geschichte*, II 84.

wiązujących norm. Groźby zerwania stosunków dyplomatycznych w razie braku uwzględnienia życzeń nie przynosiły natychmiastowego skutku. Odrzucali też papieżu prawo do oczekiwania kardynałatu przez biskupów określonych stolic, np. Lizbony. Próby stosowania ekskluzywy przy kreacjach kardynalskich, podejmowane w okresie walk z zakonem jezuitów nie powiodły się. Podobnie też nie spełniło się żądanie Napoleona I z r. 1807, aby powołać nowych francuskich kardynałów do pełnej trzeciej części całego kolegium¹²⁴.

Myśl o reformie wyborów papieża nasuwały trudności w łonie kolegium kardynalskiego. Powtarzające się rozdwojenia i podziały, które były przeszkodą w osiągnięciu przepisanej większości głosów, stanowiły przyczynę długich wakansów stolicy rzymskiej. W końcu XII i w XIII w. dokonywano wyboru albo w dniu śmierci czy pogrzebu poprzednika albo w dniach lub tygodniach albo po kilku czy kilkunastu miesiącach czy też dopiero po dwu latach. Aby temu zapobiec, przyjęto już po śmierci Innocentego III w 1216 r. instytucję konklawe, stosowaną przy wyborach w miastach włoskich. Elekcja papieża trwająca po śmierci Klemensa IV od 1268 do 1271 r. była powodem wydania ustawy o konklawe 2 VII 1274 (c. 3 X de elect. in VI^o). Jan XXI (1276—1277) cofnął ten przepis. Celestyn V wprowadził go na nowo w 1294 r.¹²⁵ Konklawe przyspieszało wybór. Wpływ miały jednak również inne czynniki. Prędzej wybierano papieżu awiniońskich ze względu na przewagę elektorów francuskich. Podobnie też po wytworzeniu kwalifikowanej większości kardynałów włoskich trwały wybory dni, tygodnie lub najwyżej kilka miesięcy. Sykstus V planował obniżenie wymaganych dwóch trzecich głosów do jednej drugiej. Była pogłoska, że Innocenty XI zamierzał w tym celu zmniejszyć ilość kardynałów do 50¹²⁶. W praktyce sukces zależał ze względu na brak określonego systemu głosowania od stanowczości i szybkiego działania jakiejś grupy kardynalskiej, która przez adorację wynosiła swego kandydata. Przeciwnicy nie mieli odwagi, aby publicznie wypowiedzieć sprzeciw. Dlatego Grzegorz XV zakazał w konstytucji *Aeterni Patris Filius* z 1621 i *Decet Romanus* z 1622 r. wyboru „per adorationem” oraz zarządził zamknięcie konklawe i tajne głosowania¹²⁷.

¹²⁴ Jedin, *Handbuch*, V 122. Pojedynczo korzystali z tego prawa również i królowie polscy. Jan Sobieski, który wraz z Ludwikiem XIV popierał kandydaturę długoletniego posła francuskiego w Polsce Tousseint de Forbin Janson, otrzymał 28 IX 1683 odpowiedź, że władcy mogą zalecać tylko kandydatów pochodzących z ich własnego kraju, Pastor, XIV—2, 964 n. Jedin, *Handbuch*, VI—1, 88; Plöchl, *Geschichte*, III 114.

¹²⁵ Wiącek, dz. cyt., 18 n.

¹²⁶ Pastor, X 179; XIV—2, 965.

¹²⁷ Petroni, *Zasada*, 55.

Przepisy o sposobie elekcji nie zdołały zapobiec podziałom wśród elektorów. Tworzyły się grupy według rodów, narodowości, orientacji politycznych, kardynałów kreowanych przez zmarłego papieża, neutralnych itd. Po soborze trydenckim coraz wyraźniej zarysowała się grupa mająca na względzie tylko interes Kościoła. W XVIII w. wytworzyły się partie: „*politici*” i „*zelanti*”. Ta ostatnia umacniała się w w. XIX. Czasem występowało 4 partie. Niekiedy 2 mniej więcej równe. Każda głosowała na swego „*papabilis*”. Gdy wyborcy przekonali się, że ich kandydat nie ma szans otrzymania przepisanej większości głosów, zaczynały się przetargi. Zmniejszała się ilość partii. Czasem decydowała w grze sił grupa zwana „*squadroni volanti*” przechylająca się zależnie od sytuacji za jedną z przeciwnych stron. Zwracano też uwagę, za kim opowiadają się kardynałowie „*nemini*”. Od połowy XV w. coraz częściej dokonywał się wybór przez tzw. akces, gdy zgodnie ze zwyczajem rzymskim przechodziła na stronę kandydata część kardynałów, nie popierających go dotąd¹²⁸. Na skutek gorszących przykładów symonii zakazał Leon X w 1506 r. tej praktyki pod groźbą nieważności wyborów¹²⁹. Gdy konklawe przeciągało się, wskazywano kandydata neutralnego o kwalifikacjach kościelnych. Badano, czy nie budzi on zastrzeżeń ze strony monarchów. W r. 1352 postawili kardynałowie elektowi po raz pierwszy tzw. kapitulacje wyborcze. Były to żądania w sprawie przyszłych posunięć papieskich¹³⁰. Odnosiły się one do spraw ogólnokościelnych, np. że pozostanie w Awinionie, że usunie schizmę, zwoła sobór i rzeknie się godności papieskiej, zreformuje kurię rzymską, zorganizuje obronę przeciw Turkom, skasuje jezuitów itd. Inne dotyczyły kolegium kardynalskiego: poprzestanie na dotychczasowej liczbie członków, powoływanie kardynałów za zgodą kolegium, przydzielanie im wskazanych beneficjów i urzędów itp. Były też żądania odnoszące się do państwa kościelnego. Gdy grupy przekonały się o niemożliwości przeprowadzenia swych kandydatów i gdy wypowiedziały swe życzenia, konklawe kończyło się zazwyczaj jednogłówną elekcją.

Na uwagę zasługują rozwiązania trudności w sytuacjach wyjątkowych. Powstawały one w okresie wielkiej schizmy i soborów reformacyjnych XV w. Chcąc ratować jedność Kościoła „*via synodi*”, niektórzy pisarze głosili, że kardynałowie jako następcy

¹²⁸ Petrani, *Zasada*, 60. Pius X zakazał akcesu. Konieczne było dalsze głosowanie.

¹²⁹ Ze względu na możliwą schizmę z tego powodu orzekł Pius X, że symonia powoduje tylko niegodziwość elekcji. Najczęściej polegała ona na obietnicy nadania beneficjum temu, który odda głos na określonego kandydata.

¹³⁰ Plöchl, *Geschichte*, II 79. Pius X zakazał stawiania kapitulacji.

apostołów decydują o ważności wyboru papieża. Zgodnie z tym stwierdzono, że sobór, który zebrał się w 1409 r. w Pizie jest prawowity, gdyż zwołali go kardynałowie. Zebrani orzekli wtedy, że są soborem powszechnym i że mają władzę osądzenia i deponowania obydwu papieży. Obecnych 24 kardynałów wybrało na konklawe większością dwóch trzecich nowego papieża Aleksandra V¹³¹. Posunięcie to nie znalazło powszechnego uznania i powiększyło jeszcze zamieszanie.

Ostrożniejsi byli ojcowie soboru w Konstancji. Po zjednoczeniu zwolenników Grzegorza XII i antypapieża Jana XXIII wydano 4 VII 1415 dekret, że najbliższa elekcja papieża winna dokonać się w sposób, w formie, w miejscu i w czasie według decyzji tegoż soboru. Następnie orzeczono depozycję antypapieża Jana XXIII i Benedykta XIII oraz zaaprobowano rezygnację Grzegorza XII. Dla ustrzeżenia się przed nową schizmą sobór zdecydował, że wybór biskupa Rzymu musi być swobodny i może być przeprowadzony dopiero po rezygnacji czy śmierci wybranego papieża. Dekret *Ad laudum* z 30 X 1417 postanowił, że po schizmie elekcja papieża winna być wzmocniona zgodą większej ilości osób. Z tego względu zdecydowano, by tym razem do wyboru przystąpiło wraz z kardynałami po 6 prałatów lub innych mężów posiadających święcenia wyższe, z każdej nacji obecnej na soborze. Wybór tych dodatkowych elektorów dokona się w ciągu 10 dni. Ten będzie papieżem, kto otrzyma dwie trzecie głosów spośród kardynałów i spośród przedstawicieli każdej nacji¹³². Do konklawe w Konstancji weszło 23 kardynałów i 30 przedstawicieli narodowości. Kompromis dopuszczający do wyboru papieża elektorów spoza kolegium kardynalskiego był aktem jednorazowym, usprawiedliwionym wyjątkowością sytuacji. Z jednej strony było to pewne ustępstwo wobec głosów żądających usunięcia kolegium kardynalskiego. Z drugiej — udział przedstawicieli każdej z pięciu nacji można było zrealizować tylko na soborze¹³³.

Sobór bazylijski postanowił 20 VI 1432, że w wypadku śmierci papieża podczas trwania soboru elekcja winna się odbyć w miejscu obrad soborowych. Termin wyboru nie może być wcześniejszy niż po 60 dniach od zawakowania stolicy rzymskiej. Tenże sobór przepisał procedurę wyboru papieża przez kardynałów¹³⁴. Gdy po zerwaniu z Eugeniuszem IV pozostał w Bazylei tylko jeden kardynał z Arles, wydano 24 X 1439 dekrety przyznające prawo wyboru papieża jeszcze 32 innym elektorom, powołanym po 8 z każ-

¹³¹ Jedin, *Handbuch*, III—2, 515 n; Seppelt, dz. cyt., IV 238 n; Hefele — Leclercq, VII—I 50 n.

¹³² *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, Friburgi etc. 1962, 396, 416, 421.

¹³³ Por. Jedin, *Handbuch*, III—2, 554.

¹³⁴ *Conciliorum Oecumenicorum*, 439 n, 470 n.

dej nacji przez sobór spośród duchownych mających przynajmniej święcenia diakona. Do wyboru potrzeba było dwóch trzecich głosów. Godność elektora otrzymało 12 biskupów wraz z kardynałem z Arles, 7 opatów, 5 teologów i 9 doktorów prawa rzymskiego i kanonicznego. Wybrali 20 głosami Amadeusza księcia Sabaudii — ostatniego antypapieża ¹³⁵.

W związku z elekcją w Bazylei nasuwa się pytanie, kto wybierałby papieża, gdyby zabrakło kardynałów. Przepisy nie przewidują takiej ewentualności. Zwiększenie kolegium kardynalskiego czyni taką sytuację mało prawdopodobną. W okresie koncyliaryzmu uważano, że w razie braku kardynałów ich uprawnienia przechodzą na sobór ¹³⁶. Tłumaczono, że w ostateczności mogliby zwołać sobór patriarchowie lub cesarz. W literaturze nowszej podają jedni, że w braku kardynałów wybór papieża należałby do kapituły bazyliki laterańskiej jako katedry biskupa rzymskiego. Inni — do biskupów zgromadzonych „jakby na sobór” ¹³⁷. Są też domysły, że prawo elekcji przeszłoby wtedy na ogół duchowieństwa diecezji rzymskiej czy też na ogół biskupów ¹³⁸. Po soborze watykańskim II więcej prawdopodobna jest ta ostatnia opinia. Ostatecznie przeważałoby, jak to się niekiedy zdarzało, uznanie przez Kościół.

3. Wpływ ludu i panujących

Już dekret Mikołaja II z 1059 r. przewidywał, aby kardynałowie na wypadek trudności ze strony mieszkańców Rzymu wraz z innymi duchownymi i katolikami świeckimi, choćby nielicznymi, mogli się udać celem dokonania wyboru papieża do miejscowości, którą uznają za właściwą ¹³⁹. Trudności były najpierw ze strony możnych rodów rzymskich. Widziały one swą korzyść w poparciu kandydata cesarskiego. Ogół wiernych okazał swój decydujący wpływ przy wyniesieniu Grzegorza VII w 1073 r. Rozdwojenia powstały na skutek nacisku ze strony kleru i ludu w 1130 i 1159 r. Z tego powodu kardynałowie urządzali w XII

¹³⁵ Hefele — Leclercq, VII—II 1073—1076; Hinschius, dz. cyt., I 273.

¹³⁶ *Geschichte der Kirche*, II 378.

¹³⁷ Ciprotti, *Conclave*, VIII 429.

¹³⁸ Za tą ostatnią opinią wypowiedział się na swym seminarium w 1947 r. śp. prof. L. Halban. Przewidywał też rozwiązanie na wypadek zmniejszenia liczby kardynałów do jednego. Wtedy wyznaczyłby on papieża, gdyż nie mógłby głosować na siebie. Dodać można, że przy dwóch lub nawet trzech, gdy obowiązywał przepis o dwóch trzecich głosów plus jeden, konieczny byłby wybór kandydata spoza kardynałów.

¹³⁹ Mirbt — Aland, 279.

i XIII w. wybory papieża poza Rzymem: w miastach Italii jak Terracina, Anagni, Veletri, Viterbo, Perugia, Neapol lub Francji jak Cluny, Carpentras, Avignon. Notowany czasem udział przedstawicieli kleru rzymskiego nie wpływał na decyzję. Tak samo rozruchy ludności w mieście, gdzie odbywało się konklawe, miały na celu tylko przyspieszenie elekcji.

Brzemienna w skutki była ingerencja tysięcy Rzymian do konklawe, które po 75 latach „niewoli awiniońskiej” rozpoczęło się w Watykanie 7 IV 1378 r. Domagali się oni papieża pochodzącego z Rzymu lub przynajmniej urodzonego w Italii. Z trudem udało się uzbrojonym oddziałom usunąć interwentów z terenu konklawe. Kardynałowie przynajmniej w części zdecydowali się wybrać arcybiskupa Bari B. Prignano. Nie jest pewne, czy była większość dwóch trzecich. Przed upewnieniem się co do zgody daleko mieszkającego kandydata nie można było publikować elekcji. Tymczasem tłum wtargnął do kaplicy konklawe z okrzykami: „Chcemy rzymianina”. Przerażeni kardynałowie ogłosili fałszywie, że wybrany jest rzymianin kard. Tebaldeschi. Tłum intronizował go mimo sprzeciwu z jego strony. Kardynałowie schronili się do zamku Anioła. Czterech opuściło Rzym. Następnego dnia, gdy wzburzenie ludu nieco opadło, zebrali się kardynałowie obecni w Rzymie i intronizowali arcybiskupa Prignano. Przyjął on imię Urbana VI. Został ukoronowany, objął w posiadanie bazylikę na Lateranie i rozpoczął pracę. Przez swe nieroztropne posunięcia zraził on sobie jednak kardynałów francuskich. Odrzucił też próbę oddania sprawy nacisku ze strony ludu rzymskiego pod osąd soboru, jak chcieli kardynałowie włoscy. Wówczas francuscy członkowie kolegium orzekli, że elekcja była nieważna z powodu przymusu ze strony wiernych i wybrali drugiego papieża¹⁴⁰. Wybór Urbana VI można ocenić jako podważalny. Kardynałowie nie skorzystali jednak z prawa podniesienia zarzutów przymusu i bojaźni, skoro tylko odzyskali swobodę decyzji. Przyczyną ich późniejszych kroków było zbyt radykalne zrywanie przez Urbana VI z epoką awiniońską oraz energiczna walka z zeświecczeniem wśród członków kolegium¹⁴¹. Udział ludu nie miał na celu wyniesienia określonego kandydata, jak to bywało w pierwszym tysiącleciu, ale ograniczał się do żądania, aby przyszły papież zamieszkał w Rzymie. Późniejsi konklawiści więcej troszczyli się o bezpieczeństwo wyboru papieża. Ludowi pozostawała aklamacja po ogłoszeniu elekta. Nie miała ona jednak znaczenia prawnego.

W okresie wyzwania się spod wpływu cesarzy kardynałowie biskupi zapewniali sobie na czas wyborów papieża opiekę ze strony książąt normańskich i włoskich. Porządku strzegły też oddziały

¹⁴⁰ Jedin, *Handbuch*, III—2, 491—496.

¹⁴¹ Seppelt, dz. cyt., IV 188—193.

możnych rodów rzymskich. Ustanowiono urząd kustosza a później marszałka konklawe. Przy przeprowadzaniu wyborów poza Rzymem miejscowe organy miejskie pilnowały bezpieczeństwa. To samo było podczas elekcji dokonywanych na terenie Francji. Przed otwarciem konklawe upewniano się co do opieki ze strony miast i księstw. Po przykrych doświadczeniach ze schizmą zarząd państwa kościelnego uczulony był na strzeżenie niezależności konklawe. Organizowano oddziały zbrojne. W r. 1561 zarządził Pius IV, aby konklawe odbywało się zawsze w Rzymie niezależnie od miejsca zgonu papieża¹⁴². Na ten czas władze miejskie wydawały szereg zarządzeń zapobiegawczych. Ilość żołnierzy strzegących porządku zależna była od sytuacji. Poza gwardią szwajcarską wynajmowano setki uzbrojonych. Oprócz tego ilość tzw. „konserwatorów miasta” sięgała nieraz kilku tysięcy ludzi¹⁴³.

Na skutek obaw spowodowanych zajęciem Rzymu przez Francuzów zdecydował Pius VI przed swą śmiercią w 1799 r., że najstarszy kardynał może zwołać konklawe w dowolnej miejscowości na terenie jakiegoś katolickiego księcia. Zgodnie z tym zwołano konklawe do klasztoru św. Jerzego w Wenecji. Cesarz austriacki Franciszek II objął wtedy protekcję i poniósł koszty wyboru papieża¹⁴⁴. Podobne zabezpieczenia na nadzwyczajne okoliczności wydał Pius VII, Pius IX i Leon XIII. Akty te wykluczały jakąkolwiek ingerencję z zewnątrz. Podkreślały, że tylko kardynałowie mają prawo wyboru. Włoska ustawa gwarancyjna z 1871 r. zapewniła w art. 5 na czas wakansu Stolicy Apostolskiej swobodę kardynałom i zabezpieczenie, aby konklawe nie zostało zakłócone przez jakiegokolwiek zewnętrzne siły. To samo powtórzył art. 21 traktatu laterańskiego z 1929 r.¹⁴⁵

W miejsce oddziaływania zewnętrznego przyjął się od XIV w. wpływ monarchów katolickich na wybór papieża za pośrednictwem kardynałów uczestniczących w konklawe. Dokonywało się to przez tzw. ekskluzywę wobec kandydata niedogodnego oraz przez inkluzywę w stosunku do pożądanego kardynała. Na skutek politycznego zaangażowania się Stolicy Apostolskiej w rywalizacji między cesarstwem a Francją rozpoczęły się w XVI w. zabiegi o wpływ mocarstw na wybory papieskie. Zwiększyły się one, gdy powstawało zagrożenie Kościoła przez reformację i gdy wzrosły uprawnienia monarchów protestanckich w sprawach religii.

¹⁴² Hinschius, dz. cyt., I 274.

¹⁴³ W r. 1549 było 200 Szwajcarów, 500 dodanych strażników konklawe, 5000 żołnierzy strzegących pokoju w mieście i dodanych na prośbę konserwatorów „w imieniu narodu rzymskiego” 1000 najemników. Zmniejszono ich do 500, Pastor, VI 8.

¹⁴⁴ Jedin, *Handbuch*, VI—1, 62.

¹⁴⁵ Nawet kardynał aresztowany uzyskuje wolność na czas konklawe i później na stałe, o ile byłby on wybrany papieżem, Ciprotti, *Conclave*, VIII 435.

Władcy Austrii, Francji, Hiszpanii, Portugalii a nawet księstw włoskich jak Sabaudia, Neapol, Wenecja pilnowali, aby wybrana została dla nich „persona grata”. Powoływali się na swe uprawnienia „z Bożej łaski” w *Corpus christianorum* oraz na urząd „advocatus Ecclesiae”. Stanowiło to, jak oceniają niektórzy, jakiś przejaw perwersji w związkach między władzą polityczną i duchowną¹⁴⁶.

Władcy nie wysuwali żądań zmiany prawa wyborczego. Chcieli zyskać prawo w ramach dotychczasowych przepisów. Zaczęło się od faktów dokonanych. Jeszcze za życia słabnącego papieża gabinety państw włoskich rozważały ewentualnych kandydatów do tiary. Przez swych posłów wyrażały życzenia. W r. 1520 król Francji Franciszek I rozgłaszał, że dałby milion złotych talarów za wybór pożądanego kandydata. Cesarz Karol V zagroził schizmą na wypadek wyboru kardynała Medici¹⁴⁷. To samo powtarzało się przy następnych wyborach. Żądania były stawiane coraz wyraźniej i coraz więcej w sposób urzędowy. W r. 1549 poseł cesarski wręczył przy furcie do konklawe pismo Karola V wykluczające formalnie Francuzów i 5 kardynałów włoskich. Inne pismo tajne zawierało wykaz kandydatów poświadczonych. Wykluczony został kardynał Cervini z powodu przeniesienia soboru z Trydentu do Bolonii oraz kardynałowie zaangażowani w sporze o Parmę i Piacenzę. Król Francji zdecydowany był również wywrzeć w ramach możliwości wpływ na wybór papieża. Wskazówki dawali też książęta włoscy. Obawiano się, że w razie odrzucenia wyraźnego sprzeciwu może urażony monarcha odmówić uznania elektowi¹⁴⁸. Ignorowano natomiast wskazówki co do kandydatów poświadczonych.

Po bulli Piusa IV w sprawie zamknięcia konklawe zmniejszył się zewnętrzny wpływ państw. Silniej natomiast zarysowały się podziały wśród kardynałów. Jeśli nie udało się im stworzyć przeciw wykluczaniem kandydatowi grupy blokującej czyli złożonej z więcej niż trzecia część obecnych elektorów, składali oni w imieniu swego monarchy weto przeciw kardynałowi, za którym zwiększała się ilość oddawanych głosów. W ten sposób wykluczony został wetem hiszpańskim Baroniusz, Bellarmin, Grzegorz z Barbarigo i i. Szczególnie podczas wzrastających napięć między państwami i w czasie wojen, gdy wzrosło znaczenie polityczne papieżstwa, oraz w okresie wysuwania wobec Stolicy Apostolskiej szczególnych żądań, np. kasaty jezuitów były więcej bezwzględne ekskluzywy i wyraźniejsze inkluzywy. Dwory zbierały opinie o każdym z kardynałów, badały ich stanowisko co do okre-

¹⁴⁶ Jedin, *Handbuch*, V s. VII.

¹⁴⁷ Pastor, IV—2, 9 n.

¹⁴⁸ Pastor, VI 4—12.

ślonej sprawy, typowały „papabiles”, udzielały instrukcji swym kardynałom i przeprowadzały agitację, jawną i tajną.

Po rozpoczęciu konklawe było zazwyczaj więcej grup. Wysyłały one swych kandydatów. Sondowano możliwości uzyskania głosów za nimi. Próbowano pozyskać głosy neutralnych. Gdy jednak okazało się, którzy „papabiles” nie mają szans, malała ilość kandydatów. Partie sprowadzały się do dwóch czy trzech. Wtedy dopiero zgłaszali kardynałowie koronni weto. Nieraz odbydwie partie wykluczały osobistości niemiłe sobie pod względem politycznym¹⁴⁹.

Papieże jak Pius IV w 1562 r., Grzegorz XV w 1621 i Klemens XII w r. 1732 potępili mniej lub więcej wyraźnie ingerencję mocarstw w postaci weta. Zabraniali kardynałom stosowania się do życzeń ich monarchów. Dodano jednak: o ile dobro Kościoła Powszechnego będzie tego wymagać. Polecono, aby brać pod uwagę nie tylko przymioty osobiste kandydata ale również jego kwalifikacje do służby dla Kościoła¹⁵⁰. Powiązania kardynałów z państwami oraz obawa schizmy czy zerwania stosunków dyplomatycznych a także uwzględnianie warunków pracy przyszłego papieża sprawiały, że zwalczanie ekskluzywy nie było łatwe. Dobro Kościoła wymagało nieraz tolerowania ingerencji „ad maiora mala vitanda”. Po pojedynczych sprzeciwach państwa, jak Austria, Francja i Hiszpania uznawały pod koniec XVII w., że posiadają prawo do ekskluzywy¹⁵¹. Nie przyznawano tego Portugalii i Neapolowi. Rządy protestanckie czy też inne nie mające uznania ze strony Stolicy Apostolskiej nie mogły zgłaszać weta. Dopuszczalne było użycie ekskluzywy tylko raz jeden przez dane mocarstwo i tylko przeciw jednej osobie. Mógł ją zgłosić kardynał mający delegację od monarchy i to przed osiągnięciem przez kandydata dwóch trzecich głosów. Po wyborze nie można już było występować przeciw elektowi¹⁵². Ekskluzywy dotyczyły osób znanych z życzliwości wobec przeciwników politycznych, zaangażowanych w sprawę niemiłe danemu państwu, wypowiadających się po stronie Kościoła podczas dyskusji na temat stosunków między dwiema władzami itp. Spotyka się przykłady, że mocarstwo nie wysuwało żadnych życzeń. Pozostawiało sprawę kardynałom prosząc, by był kandydat odpowiedni dla Kościoła.

Kardynałowie stosowali taktykę unikania zadrażnień z rządami. Gdy w początkach XVIII w. wzrósł nacisk mocarstw, kardy-

¹⁴⁹ Wykaz formalnych publicznych ekskluzyw z XVII—XVIII w. podaje Jedin, *Handbuch*, V 356 n.

¹⁵⁰ Frutaz, dz. cyt., 755; F. X. Wernz, *Ius Decretalium*, wyd. II, t. II—2, Romae 1906, 315 n.

¹⁵¹ Plöchl, *Geschichte*, III 122.

¹⁵² T. Ortolan, *Conclave*, Dictionnaire de Theologie Catholique, III 721.

nałowie, aby się nie narazić żadnemu z państw, nie chcieli angażować się politycznie. Zabiegali o neutralność i zyczliwość wobec wszystkich stron, ukrywając swe sympatie czy antypatie. Podczas konklawe ubiegali oni nieraz ekskluzywę decydując przed przybyciem kardynałów zza Alp lub przed porozumieniem się kardynałów korony czy posłów z ich rządami. Wybierano po przeprowadzeniu różnych prób najczęściej kandydatów spoza ogłoszonych „papabiles” i to zazwyczaj jednomyślnie. Byli to ludzie godni ale najczęściej już podeszłego wieku i nie przejawiający na ogół większej aktywności.

Ostatnia publiczna ekskluzywa nastąpiła w r. 1758 ze strony Francji. Były jednak prywatne sprzeciwy. Monarchowie nadal polecali swym kardynałom wykluczanie określonych osób¹⁵³. Rozgłoszenie wiadomości o groźbie ekskluzywy wystarczało do wysunięcia innego kandydata albo też powodowało rezygnację zainteresowanego kardynała¹⁵⁴. Po zajęciu państwa kościelnego w 1870 r. uważano sprawę ekskluzywy za wygasłą. W r. 1878 państwa oświadczyły się ogólnie przeciw papieżowi w stylu Piusa IX. Mówiono o ekskluzywie przeciw takiemu kandydatowi. Rozporządzenia Piusa IX i Leona XIII odrzucające wszelkie ingerencje władzy świeckiej, choć miały na uwadze bezpośrednio Królestwo Italii, dotyczyły jednak zgodnie z tekstem ingerencji wszystkich państw. Dlatego zaskoczeniem było złożenie w r. 1903 formalnego weta w imieniu cesarza Austrii przez kardynała J. Puzynę przeciw kardynałowi M. Rampolli. Stanowisko swe zmanifestowało konklawe przez to, że po zgłoszeniu weta Rampolla otrzymał o jeden głos więcej. W literaturze osądzono wystąpienie Puzyny jako anachronizm¹⁵⁵, gdyż instytucja ekskluzywy była tworem świeckim, narzuconym faktycznie przez nacisk państw. Prawo kanoniczne nie uznało jej nigdy. Gdy wpływ państw stał się nieaktualny po utracie roli politycznej przez Stolicę Apostolską, ekskluzywa wyszła z użycia. Dlatego zdziwienie wywołało weto w 1903 r.¹⁵⁶ Pius X zniósł formalnie ekskluzywę w konstytucji *Commissum nobis* z 20 I 1904 r.

¹⁵³ W r. 1799 cesarz Franciszek II wykluczył wszystkich kardynałów Francuzów, Hiszpanów, Neapolitańczyków, Genueńczyków i Sardyńczyków. Pragnął natomiast wyboru z kardynałów: Mattei, Consalvi, Despuig, *Geschichte der Kirche*, IV 58.

¹⁵⁴ Ortolan, dz. cyt., III 721—724.

¹⁵⁵ Plöchl, *Geschichte*, III 124.

¹⁵⁶ Z. Obertyński, *Weto kardynała Puzyny*, *Collectanea Theologica* 29 (1958) 10—45 próbuje tłumaczyć na podstawie dawnych aktów ekskluzywy, że Puzyna działał legalnie. W oparciu o prawo kanoniczne i „sensus Ecclesiae” trudno jest przyjąć te argumenty. Nie jest ściśle, co oświadczył Puzyna w swym piśmie do konklawe, że cesarz korzysta „iure et privilegio antiquo”. Przywileju takiego w zakresie kościelnym nikt nie nadał. Tłumaczenie Puzyny, że on „wyzyskał Austrię”, aby

Mniej trudności nastęrczała sprawa inkluzywy. Grzegorz XV zakazał kardynałom w konstytucji *Aeterni Patris* z 15 XI 1621 podejmowania jakichkolwiek zobowiązań dotyczących „tam inclusionis quam exclusionis”¹⁵⁷. Ze strony mocarstw faworyzowanie jednych kandydatów szło zazwyczaj równolegle z wykluczaniem innych. Inkluzywa świecka mieszała się od razu z opinią typującą „papabiles” już podczas śmiertelnej choroby papieża. Monarchowie zostawiali konklawistom zazwyczaj szersze możliwości wyboru. Albo określali ogólnie, że pragnęliby wyboru Włocha, albo wspominali nazwisko byłego nuncjusza czy też kardynała, znanego z aktów życzliwości wobec danego państwa. Czasem prosili o wybór osobistości umiarkowanej, potrafiącej zręcznie balansować między sprzecznymi interesami mocarstw, pojednać się z Włochami itp. Rzadko miała inkluzywa charakter negatywny, np. aby kandydat nie był zakonikiem¹⁵⁸. Nie łączyli jednak monarchowie gróźb na wypadek pominięcia ich inkluzywy. Zgodnie z ogłoszoną normą prawa kanonicznego unikali kardynałowie kandydatów wskazywanych imiennie przez głowy państw.

III. Projekt dopuszczenia nowych wyborców

1. Patriarchowie wschodni

Myśl, aby prawo wyboru papieża przyznać patriarchom wschodnim, ma pewne uzasadnienie historyczne. Od IV w. posiadali oni jakiś udział w odpowiedzialności za Kościół Powszechny. Uzyskali najpierw jurysdykcję nad kościołami poszczególnych kontynentów. Już w r. 325 6 kanon soboru nicejskiego polecił, aby zachować starożytny zwyczaj sprawowania władzy przez biskupa Aleksandrii nad Egiptem, Libią i Pentapolem. Zaznaczył, że uzasadnieniem tego jest podobne stanowisko biskupa miasta Rzymu. Dodał, że tak samo i Antiochia i inne prowincje winny zachować przywileje w swoich kościołach. Jakkolwiek kanon ten nie jest jasny, stwierdzić można, że idzie o jurysdykcję kościelną wymienionych biskupów nad metropolitami w oznaczonych częściach imperium. Już w końcu II w., tj. 150 lat przed soborem w Nicei istniała organizacja hierarchiczna w Kościele, która w zasadzie odpowiadała

wykluczyć Rampollę a wybrać kardynała duszpasterza, nie przekonywuje. Rampolla nie mógł już liczyć na większą ilość głosów. Natomiast głosy za kard. J. Sarto, na którego Leon XIII wskazywał dyskretnie jako na swego ewentualnego następcę, zwiększały się i przed i po założeniu weta. Por. J e d i n, *Handbuch*, VI—2, 393.

¹⁵⁷ P l ö c h l, *Geschichte*, III 121.

¹⁵⁸ Właściwie była to ekskluzywa grupy kardynałów. Władcy niekatolicycy oraz rządy nie uznawane przez Stolicę Ap. nie mogły również zgłaszać inkluzywy.

podziałowi administracyjnemu państwa. Nie została wyjaśniona przyczyna wyniesienia tych trzech kościołów macierzystych. W IX w. podawano, że decydowała ich erekcja przez św. Piotra apostoła. Jakąs rolę przypisać trzeba terytorialnemu układowi cesarstwa. Do wymienionych stolic doszedł ze względu na znaczenie polityczne Konstantynopol w 381 r. Jako miejsce święte wyniesiona została Jerozolima w r. 451.

W ciągu V i VI w. biskupi tych 5 miast otrzymali nazwę patriarchów. Cesarz Justynian umocnił ich stanowisko przyznając im w r. 530 prawo przyjmowania apelacji. Przyczyniło się to do wytworzenia doktryny o pentarchii czyli o sprawowaniu rządów w Kościele przez 5 patriarchów.¹⁵⁹ Choć papież Wigiliusz przeciwstawił się w 553 r. ze względu na prymat Rzymu cesarskiemu pogładowi o parytecie między pięcioma patriarchami,¹⁶⁰ to jednak uznanie z pewnymi zmianami roli przodującej wymienionych stolic trwało poprzez wieki aż do naszych czasów. I tak Grzegorz W. (590—604) przyjmował 4 patriarchaty w Kościele, odmawiając tego prawa Jerozolimie. Grzegorz VII (1073—1085) dodawał do Rzymu, Aleksandrii i Antiochii patriarchat w Grado. Innocenty III (1198—1216) wyłączył Rzym ze względu na prymat papieski a wyliczał patriarchaty w Konstantynopolu, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimie. U autorów zachodnich przeważała opinia o trzech stolicach św. Piotra. Na wschodzie pozostawano przy justyniańskiej pentarchii. Niezależnie od tych odchyłeń bezsporny jest fakt, że kościoły te dźwigały wspólnie odpowiedzialność za dziedzictwo po apostołach.¹⁶¹

Znaczenie patriarchów wschodnich zmalało na skutek różnic w wierze, stwierdzonych na soborach w V w. Pozostały 2 ośrodki centralne: Rzym i Konstantynopol. Zerwanie między nimi w 1054 r. dokonało reszty. Dopiero od soborów XV w. datuje się częściowe choć stałe pojednanie. Powstały obok istniejących w oddzieleniu nowe patriarchaty wschodnie — katolickie. Obejmują one poza wyjątkiem maronitów mniejszość chrześcijan poszczególnych obrządków. Nawiązują jednak do dawnych stolic: Aleksandrii-koptyjski, Antiochii-syryjski, maronicki, ormiański, melchicki i chaldejski i Konstantynopola — arcybiskup większy z pewnymi prero-

¹⁵⁹ Kirch, 241, 571; E. Przekop, *Zarys historyczny instytucji patriarchatu w Kościele Wschodnim w pierwszym tysiącleciu*, Prawo kanoniczne 16 (1973) nr 1—2 s. 50, 53, 71; E. Eid, *La figure juridique du patriarche*, Romae 1962, 7; H. Fuhrmann, *Studien zur Geschichte mittelalterlicher Patriarchate*, Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt. 39 (1953) 120—131.

¹⁶⁰ Caspar, dz. cyt., II 272 n.

¹⁶¹ Fuhrmann, dz. cyt., 122 uw. 37; E. Lanne, *Partikularkirchen und -patriarchate zur Zeit der grossen Konzilien*, Theologisches Jahrbuch, Leipzig 1965, 484.

gatywami patriarchy, mający godność analogiczną do prymasa w Kościele zachodnim.¹⁶²

Sobór Watykański II postanowił, aby prawa i przywileje patriarchalne były uznawane wedle starodawnych tradycji każdego kościoła i decyzji soborów powszechnych. Idzie o prerogatywy, które istniały w epoce łączności Kościoła Wschodniego z Zachodnim. Należy je jednak nieco przystosować do dzisiejszych warunków.¹⁶³ W kierunku zwiększenia odpowiedzialności patriarchów za Kościół Powszechny, podkreślenia ich godności przez udział w akcie najwyższej wagi i okazania gestu ekumenicznego wobec odłączonej hierarchii wschodniej idzie zapowiedź Pawła VI, aby przyznać im udział w wyborze papieża. Ta sama myśl leżała niewątpliwie u podstaw uprzywilejowania patriarchów i metropolitów wschodnich w określaniu składu Synodu Biskupów.¹⁶⁴ Ze wskazówki Pawła VI, iż papież jest patriarchą Kościoła Łacińskiego i następcą św. Piotra, nasuwa się wniosek o nawiązywaniu do dawnego kolegium patriarchów-pentarii.

Niespodziana krytyka zapowiedzi papieskiej pojawiła się ze strony wschodniej. E. Z o g h b y, arcybiskup melchicki z Baalbek w Libanie uznał realizację udziału patriarchów w elekcji papieża za przejaw dążeń centralistycznych Stolicy Apostolskiej. Przypominał, że w pierwszym tysiącleciu, gdy kościoły stanowiły jedność, wybierał papieża kler rzymski i że papież, choć był pierwszym biskupem chrześcijaństwa, „nie rządził jednak wszystkimi kościołami”.¹⁶⁵ Przy podkreśleniu pełnej autonomii patriarchów wschodnich argumenty te są chybione. Cofanie się do pierwszego tysiąclecia należy uznać za anachronizm. W praktyce dopuszczenie patriarchów wschodnich na konklawe tylko nieznacznie wpłynęło na zmianę grona wyborców. Patriarchatów jest 6. Jakkolwiek Sobór Watykański II wyraził życzenie, aby w razie potrzeby erygować nowe patriarchaty, wydaje się, że obecnie nie ma widoków na zwiększenie ich liczby. Świadczy o tym utworzenie tytułu arcybiskupa większego, co jest wobec nacisków ze strony biskupów greckokatolickich pewnego rodzaju wyjściem z sytuacji. Następnie, część patriarchów, obecnie dwu jest kardynałami. Tę godność otrzymał też arcybiskup większy. Ze jest zamiar utrzymania tej praktyki na stałe, zdaje się świadczyć stworzenie dla nich nowych

¹⁶² E. Przekop, *Patriarchowie wschodni w świetle dekretu Soboru Watykańskiego II „De Ecclesiis orientalibus catholicis”*, Rocznik teol.-kan. 18 (1971) z. 5 s. 138 n.

¹⁶³ Dekret *Orientalium Ecclesiarum*, 9.

¹⁶⁴ Postawiono ich wyżej od kardynałów, gdyż biorą oni udział z urzędu we wszystkich typach zebrań synodu biskupów, Bp W. Wójcik, *Organizacja i procedura Synodu Biskupów*, Ateneum kapiańskie 160 (1968) t. 71 s. 148 n.

¹⁶⁵ *Herder Korrespondenz* 27 (1973) 542.

przepisów podkreślających ich godność patriarchą w obrębie kolegium kardynalskiego.¹⁶⁶ Zapowiedź ogłoszenia prawa o udziale patriarchów wschodnich w wyborach papieża została przyjęta w prasie zachodniej jako rzecz zrozumiała, nie budząca zastrzeżeń.

2. Przedstawiciele światowego episkopatu

W Kościele zachodnim, choć ze względu na rosnące przejawy prymatu papieskiego nie powstały nowe patriarchaty, wytworzył się jednak urząd pośredni między metropoliami a biskupem Rzymu. Już w połowie III w. posiadał biskup Kartaginy w Afryce Prokonsularnej uprawnienia podobne do władzy sprawowanej przez biskupów głównych stolic wschodniej części imperium. W IV w. nazywał się on prymasem Afryki. W Galii południowej uzyskał biskup Arles w 417 r. od papieża Zosimusa władzę nad metropoliami. Pierwszeństwo przed biskupami w Hiszpanii miał z woli króla przez pewien czas w VII w. biskup Toledo.¹⁶⁷ Teksty dotyczące uprawnień prymasów Afryki i Galii wykorzystał w połowie IX w. Pseudoizydor. Jako synonimów używał on wyrazów: patriarcha i prymas. Celem jego fałszerstw i ingerencji w tekstach było stworzenie instancji apelacyjnej dla biskupów od wyroków metropolity. Poniżej trzech patriarchów: Rzymu, Aleksandrii i Antiochii stawiał on grupę patriarchów-prymasów w Kościele zachodnim.

Pod wpływem poglądów Pseudoizydora nadał Grzegorz VII w 1079 r. przywilej prymasostwa biskupom Lionu, Rouen, Tours i Sens. Doszli później prymasi z Aix, Bourges, Viennes i Reims. W tym czasie utworzono też godność prymasa w Hiszpanii-Toledo, Anglii-Canterbury i Italii-Salerno i Piza. Władzę nad metropolią Zara otrzymał biskup Akwilei (Grado), który już od VI w. nazywany był patriarchą. Biskupom Hamburga i Bremy podporządkowano metropolię w Danii. Papieże powoływali prymasów, aby nadzorowali oni realizację reformy gregoriańskiej. Gdy jednak opór przeciw reformie został przełamany, nastąpiło od połowy XII w. przerwanie rozbudowy organizacji pośredniej między metropoliami a papieżem.¹⁶⁸ Pojedynczo tylko zyskiwali w ciągu średniowiecza arcybiskupi niektórych ważniejszych stolic uprawnienia prymasa. W czasach nowszych opierała się jednak Stolica

¹⁶⁶ Na możliwość wyniesienia patriarchów ponad kolegium kardynalskie wbrew kilkuwiekowej tradycji zdaje się wskazywać pominięcie ich przy ostatniej kreacji kardynalskiej, jak oświadczył Paweł VI, na własne życzenie niektórych, AAS 65 (1973) 103.

¹⁶⁷ K. Mörsdorf, *Patriarch*, Lexikon für Theologie und Kirche, wyd. II, t. 8, kol. 175; Ph. Hofmeister, *Primas*, Lexikon für Theologie und Kirche, wyd. II, t. 8, kol. 760.

¹⁶⁸ H. Fuhrmann, dz. cyt., 171—183.

Apostolska tym tendencjom. Lękano się decentralizacji, choć zachowane zostały dawne przywileje niektórych prymasów. Kodeks traktuje ten tytuł jako godność honorową między metropoliami a patriarchą.

Teksty Vaticanum II nie wspominają o prymasach. Wiele uwagi poświęcają natomiast konferencjom biskupów, narodowym, terytorialnym, regionalnym tak na terenach stałej jak i misyjnej organizacji Kościoła, ich strukturze, statutom, kompetencjom itp.¹⁶⁹ Ustawy i zarządzenia posoborowe raz po raz przekazują temu organowi nowe uprawnienia. W myśl dekretu soborowego *De pastorali episcoporum munere in Ecclesia* (par. 38 punkt 3) każda konferencja winna sporządzić swój statut podlegający zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską. Poza wyjątkami statuty konferencji przewidują swobodne wybory przewodniczących i wiceprzewodniczących.¹⁷⁰ Zgodnie z intencjami Soboru będzie zdanie, że przewodniczący konferencji biskupich, działających w miejsce prymasów z okresu reformy gregoriańskiej są właściwymi bezpośrednimi reprezentantami światowego episkopatu. Choć mogą się oni zmieniać co kilka lat, cieszą się jednak zaufaniem ogółu biskupów danego terenu, zaznajomieni są z potrzebami kościołów lokalnych i mają również z racji swego urzędu większy wgląd w sprawy Kościoła Powszechnego. Według motu proprio *Apostolica sollicitudo* z 15 IX 1965 i *Ordo Synodi Episcoporum celebrandae* w skład nadzwyczajnego zebrania Synodu Biskupów, które zajmuje się sprawami związanymi z dobrem Kościoła Powszechnego, zaraz po hierarchiach wschodnich wchodzi przewodniczący konferencji biskupich, tak narodowych jak i ustawionych dla wielu narodów, nie mających eregowanej konferencji własnej.¹⁷¹

Trudność w dopuszczeniu przewodniczących episkopatów do konklawe stanowić może ich liczba. W pierwszym zgromadzeniu nadzwyczajnym Synodu Biskupów w 1969 r. brało udział 94 przedstawicieli konferencji episkopatów. W tym było 26 kardynałów oraz 68 arcybiskupów i biskupów przewodniczących episkopatów lub ich zastępców¹⁷². Po ostatnich zmianach ilość kardynałów, mających prawo wyboru papieża może sięgać 120. Po dołączeniu więc przewodniczących konferencji episkopatów, nie mających pur-

¹⁶⁹ J. Deretz — A. Nocent, *Konkordanz der Konziltexte*, Graz-Wien-Köln 1968, 64—67.

¹⁷⁰ *Statutum Conferentiae Episcoporum Poloniae* (maszynopis), aprobowany przez *S. Congregatio pro Episcopis* 15 III 1965 Prot. N. 567-64 przewiduje w punkcie 7, że konferencji plenarnej przewodniczy „Primas Poloniae ratione eximiae honoris praerogativae tituloque summae auctoritatis antiquitus summe aestimatae”. Wiceprzewodniczący jest wybierany przez ogół członków na określony czas.

¹⁷¹ *Synodus Episcoporum*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 10, 22 n.

¹⁷² *Prima Assembla straordinaria del Sinodo dei Vescovi*, Typis Polyglottis Vaticanis 1969, 15, 27.

pury kardynalskiej ilość konklawistów w stosunków do tradycyjnej liczby wzrosłaby mniej więcej trzykrotnie, tj. do stu kilkudziesięciu osób. Mogą być również obawy co do rychłego osiągnięcia w takim gronie większości dwóch trzecich głosów. Trudności te nie są jednak istotne. Plusem natomiast tego rozwiązania byłaby większa reprezentatywność elektorów w stosunku do ogółu światowego episkopatu oraz znaczniejszy udział kościołów misyjnych i krajów tzw. trzeciego świata.¹⁷³ Doszłyby nawiązania do historii patriarchów-prymasów zachodnich z okresu reformy gregoriańskiej, będących odpowiednikiem patriarchów Kościołów Wschodu.

Ogłoszony projekt włączenia do grona konklawistów członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów omija wspomnianą trudność o tyle, że grono to obejmuje 15 osób. W tym około połowy stanowią kardynałowie. Zwiększenie kolegium wyborczego byłoby więc nieznaczne, o kilka osób. W całości ilość konklawistów wzrosłaby mniej więcej o połowę. Reprezentatywność członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów byłaby w porównaniu z przewodniczącymi episkopatów tylko pośrednia i liczbowo niewielka. Dołącza się inna trudność. Na zgromadzenia zwyczajne Synodu Biskupów wybierani są delegaci episkopatów pod kątem tematu ogłoszonego przez papieża. Ci delegaci wybierają 12 członków Rady Sekretariatu Synodu — 3 z Afryki, 3 z Ameryki, 3 z Azji i Oceanii i 3 z Europy. Ojciec św. mianuje 3. Zadaniem ich jest przygotowanie następnego zgromadzenia synodalnego oraz realizacja aprobowanych przez papieża propozycji synodalnych.¹⁷⁴ Związek członków Rady ze sprawami kościołów lokalnych i z ogólnymi potrzebami Kościoła Powszechnego jest w porównaniu z przewodniczącymi episkopatów znacznie mniejszy.

*

Po ogłoszeniu projektu rozszerzenia kręgu wyborców papieża odezwały się głosy krytyczne. Określano, że powołanie członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów na konklawe jest raczej dorażnym wyjściem z kłopotliwej sytuacji i że całość zmian nie odpowiada oczekiwaniom opinii społeczeństw. Jest tylko namiastką reformy, nie sięgającą do podstaw. Stanowi godny politowania ułamek tego, czego potrzebuje Kościół, retusz a nie reformę. Jest świadectwem, że nadal ciąży tradycyjny jurydyzm i immobilizm.¹⁷⁵

¹⁷³ Afryka miałaby według tego zestawienia 26 nowych elektorów, Ameryka 17, Australia i Oceania 2, Azja 11, Europa 12. Wśród arcybiskupów Azji liczony jest łaciński patriarcha Jerozolimy.

¹⁷⁴ Bp W. Wójcik, *Pierwsze nadzwyczajne zebranie Synodu Biskupów*, Ateneum kapłańskie 62 (1970) t. 75 s. 327 n.

¹⁷⁵ Herder Korrespondenz 27 (1973) 165; Tag des Herrn 23 (1973) nr 5—6 s. 22; Diakonia 4 (1973) z. 2 s. 73 nn.

Historia elekcji papieża ukazuje, w jakich trudnościach dokonywało się przejście od wyboru przez kler i lud rzymski do kolegium kardynalskiego, jakich ostrożności wymagał akt wyboru i jakie kwalifikacje potrzebne były ze strony elektorów. Gdy idzie o skład dzisiejszych konklawistów, podnoszono już w okresie Vaticanum II, że senat papieża, którym jest kolegium kardynalskie, nie musi być jednocześnie ciałem wyborczym. Obecnie coraz więcej przeważają funkcje biskupa Rzymu jako Głowy wszystkich Kościołów nad jego zajęciami w diecezji rzymskiej. Dlatego cały Kościół winien brać udział w wyborze papieża przez reprezentantów kolegium biskupiego.¹⁷⁶

Na ogłoszony projekt dopuszczenia nowych konklawistów należy patrzeć łącznie ze zmianami w kolegium kardynalskim. Ostatnie kreacje powiększyły je dwukrotnie. W tym więcej niż podwojeniu uległ rząd kardynałów prezbiterów czyli biskupów rezydencjalnych w różnych stolicach świata. Proces ten, rozpoczęty przed wiekiem za pontyfikatu Piusa IX posunął się gwałtownie w ostatnich dziesiątkach lat. Zgodnie z zasadą, że każdy naród ma prawo do uczestnictwa w zarządzie Kościoła, uwydatnia się coraz bardziej ponadnarodowy charakter kolegium kardynalskiego. Kościół Katolicki staje się kościołem narodów, kościołem żywym. Projekt zmian w kolegium konklawistów jest jednym z przejawów żywotności Kościoła.¹⁷⁷

Dopuszczenie patriarchów wschodnich i biskupów czy to przewodniczących konferencji episkopatów czy to członków Rady Sekretariatu Synodu Biskupów jest tylko uzupełnieniem reprezentacji światowego episkopatu, jaką jest dzisiejsze kolegium kardynalskie. Ojciec św. działa ostrożnie, unika improwizacji i nie ogląda się w swych posunięciach na popularność. Podkreślił, że nadal prowadzone są nad tym problemem studia historyczne i prawnicze i że sprawa ta wymaga wiele roztropności. Chodzi o utrzymanie koniecznej równowagi między przeciwnymi tendencjami.¹⁷⁸

Omawiając decyzję soboru laterańskiego III z 1179 r., aby wyborcami papieża byli wyłącznie kardynałowie J. Haller zaznaczył, że stan ten pozostanie chyba na zawsze, dokąd będzie się

¹⁷⁶ K. Rahner, *Handbuch der Pastoraltheologie*, I, 206.

¹⁷⁷ W r. 1853 było 54 kardynałów włoskich i 16 obcych, a w r. 1953 — 26 Włochów i 44 spoza Italii, Andrieu — Guitrancourt, dz. cyt., 30 n; Y. Congar, *Une Église des Peuples*, Informations catholique internationales 20 (1973) nr 434 s. 12. Według *Annuario Pontificio* 1973 jest obecnie 116 kardynałów. W tym 2 patriarchów wschodnich, 6 biskupów, 97 prezbiterów i 11 diakonów.

¹⁷⁸ R. Spiazzi, *Sulla linea di sviluppo del Concilio*, L'Osservatore Romano 113 (1973) nr 150 s. 1.

